KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, SOBOTA 31 PAŹDZIERNIKA 1931 ROKU. | Nr. 252.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PIERWSI ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA

wiceminister Stamirowski i dyrektor departamentu politycznego Hauke-Nowak.

WARSZAWA, 30.10. (Tel. wł.) Proces rozpoczął się ze znacznem opóźnieniem. Przed dzwonkiem odbyła się narada obrońców.

Godz. 10 min. 31 obrońcy zajmują swe miejsca. Publiczności na sali sporo. Widać te same twarze co i codzień. Z pośród obrońców nie brakuje nikogo oprócz adw. Śmiarowskiego, który jest chory.

Godz. 10 min. 42 Sąd wchodzi na salę. Przewodniczący pyta oskarżonego Mastka, czy chce być poinformowany o przebiegu procesu w dniu wczorajszym, kiedy tenże oskarżony nie był na sali.

Oskarżony odpowiada:

— Nie życzę sobie.

Prokurator prosi o głos i mówi, że wczoraj adw. Berenson oświadczył, że została złożona swego czasu skarga do prokuratora na krzywdy b. więźniów brzeskich. Skarga wpłynęła ale dotyczyla ona innego przedmiotu, mianowicie była wymierzona przeciwko sędziemu Demantowi za bezczynność władzy. Skarga ta została umorzona i wówczas adwokaci wnieśli wniosek, ale nie skargę, że chodzi o niewłaściwe zachowanie się władz w Brześciu, a właściwie nie władz, lecz sędziego Demanta.

O głos prosi adw. Berenson, który mówi:

— Pomijając uszczypliwe uwagi prokuratora wdzięczny mu jestem, że mogę stwierdzić, iż p. prokurator winien czytać całą skargę, a nie jemu wygodne urywki skargi przeciwko sędziemu Demantowi, który dobrze wiedział co było w Brześciu. Sędzia ten dopuścił się bezczynności i w tem tkwi krzywda. Tego p. prokurator nie zauważył. Skarga dotyczy wyłącznie sędziego Demanta. Ujawniono w niej, że od osób uwięzionych dowiedział się o postępowaniu wobec więźniów.

— Jeżeli p. prokurator zarzuca obrońcom nieścisłość, to zarzut ten kieruje się przeciwko niemu. Nas ze skargami odsyłano do władz wojskowych. My tam nie poszliśmy i nie pójdziemy się skarżyć. To byłyby poprostu kpiny. Bo władze wojskowe same siebie nie ukarają.

W końcu przemówienia przewodniczący przerywa mec. Berensonowi.

Sąd przystępuje do badania świadka Stamirowskiego.

ZEZNANIE P. STAMIROWSKIEGO.

P. wiceminister Stamirowski został na żądanie obrony zaprzysiężony.

— Panu znane są zarzuty stawione oskarżonym? — zaczyna przewodniczący.

— Tak, wysoki Sądzie. Powołany zostałem jako ówczesny dyrektor departamentu politycznego. Ujmę w sposób syntetyczny rozwój wypadków politycznych po wypadkach majowych.

P. Stamirowski opowiada dosłownie to co zawiera akt oskarżenia o stosunku Ch. D. i NPR. odrazu negatywnym do rządów pomajowych i wyczekującem stanowisku centrum i lewicy. Zarzuca uformowanemu Centrolewowi fakty napaści na rząd, podeptanie względów etycznych i moralnych (Liberman uśmiecha się), posługiwanie się metodami odsądzenia od czci i wiary, obniżania autorytetu rządu, imputowania ministrom nieudolności w ich pracy, oskarżania rządu o świadome działanie na szkodę państwa i ludności, wyzyskiwanie każdego momentu cięższego dla zarzucania rządowi nieudolności.

— Deptano to, co jest bogactwem zdobytem w krwawych walkach. Była to metoda zmierzająca do jaknajwiększego rozgoryczenia i rozkiełznania namiętności. Nie cofano się przed osobistemi obelgami. Nazywano parszywym kuternogą tego, który walcząc o ojczyznę został postrzelony.

— Kogo! — pada z ławy oskarżonych.

P. Stamirowski, zwracając się do ławy oskarżonych:

— Pułkownika Maleszewskiego, dlatego, że wysunięty został na trudne i odpowiedzialne stanowisko. Z brudnemi kaloszami wchodzono w duszę poszczególnych ludzi, wnikano w stosunki rodzinne i osobiste. Wysilano się, by oszkalować rząd ludzi czystych i brudzić im ręce. Nie szczędzono nikogo.

PRZEZ BINOKLE.

P. Stamirowski wyjmuje binokle, nasadza na nos i z bocznej kieszonki wyjmuje kilka arkusików papieru zapisanych pismem maszynowem, które rozkłada i opierając się o pulpit spogląda na owe kartki.

— Różnych ministrów nazywano złodziejami grosza publicznego, zarzucano

Dalszy ciąg na stronie 2-giej.

Dalszy ciąg: „PIERWSI ŚWIADKOWIE OSKARŻENIA".

im roztrwonienie pieniędzy państwowych i przypisywano im instynkty jaknajgorsze. Centrolew miał ścisły cel usunięcia rządu za wszelką cenę. Przygotowano nawet listę przyszłego gabinetu (p. Liberman uśmiecha się coraz częściej, odwraca się od siedzących za nim p. Witosa i Kiernika i coś mówi. P. Witos i p. Kiernik również się uśmiechają).

— Mobilizowano siły opozycji do walki z rządem...

Zeznanie to przerywa dziekan Rady adwokackiej, p. Nowodworski, który wstaje i zwraca się do sądu.

— Proszę Sądu, czy świadek przypomina sobie swoje zeznanie z notatek czy też z zeznań, złożonych u sędziego śledczego?

Wkracza przewodniczący:

— Czy pan minister posługuje się notatkami, czy zeznaniem?

P. Stamirowski: Przecież jak pan sędzia widzi, mam przed sobą notatki.

— Ale czy to jest odpis zeznania, złożonego u sędziego śledczego? Bo gdyby tak, to jest niewskazane, — niedopuszczalne — poprawia się przewodniczący i obrona protestuje przeciwko temu.

Na to pada odpowiedź wiceministra:

— Przecież nie czytam, tylko rzucam okiem.

Na ławie oskarżonych wrzawa. Przewodniczący zwraca się do podsądnych:

— Proszę nie wykrzykiwać a zachowywać się spokojnie.

Na tem incydent kończy się.

SKĄD INFORMACJE.

Następnie zadawali świadkowi pytania, zarówno wiceprokurator Grabowski jak i obrońcy oskarżonych.

Prok. Grabowski: Skąd pan czerpał informacje o celach i dążeniach kongresu w Krakowie?

Św. Stamirowski: Informacje te były w aktach departamentu politycznego, który musiał być w nie zaopatrzony. Przedewszystkiem obserwuje życie polityczne zebrania i zgromadzenia, staraliśmy się zebrać z tych źródeł informacje.

Prok. Grabowski: To pan chce powiedzieć, że przez podległe organy i za pomocą wywiadów.

Św. Stamirowski: Tak.

Prok. Grabowski: Czy wniosek o zaaresztowaniu oskarżonych pisał pan, czy kto inny?

Św. Stamirowski: Wniosek?... Naczelnik wydziału bezpieczeństwa.

Adw. Nowodworski: Czy pan minister zna uchwały krakowskie?

Św. Stamirowski: Znam.

Adw. Nowodworski: Czy jest w nich o tem, że należy postępować zgodnie z prawem i praworządnością. I czy to zdaniem pana jest przestępstwem?

Św. Stamirowski: Nie.

Adw. Szurlej: Czy mógłbym zapytać, co pan minister przed pracą w departamencie politycznym robił?

Św. Stamirowski: Przedtem byłem w wojsku.

Adw. Szurlej: Pan zeznawał, że informacje były zbierane za pomocą wywiadu przez urzędników.

Św. Stamirowski: W 90 proc. na 100 według instrukcji, winni chodzić na tego rodzaju zebrania urzędnicy inteligentni.

Adw. Szurlej: Czy pan to badał?

Św. Stamirowski: Sam stopień służbowy mówi już o stopniu inteligencji.

Adw. Szurlej: Tak? Czy to był element ideowy, czy płatny?

Św. Stamirowski nie odpowiada wprost na pytanie, lecz oświadcza, że wywiadami kierował się jedynie w stosunku do stronnictw nielegalnych.

Adw. Szurlej: Jaki jest stosunek osobisty do tych, co przeprowadzali wywiady? i czy pan minister nie uważa, że to jest materjał moralnie niższy.

Św. Stamirowski: Technika wywiadu... — zaczyna świadek.

Adw. Szurlej: A czy nie można krócej?

Św. Stamirowski: Jeżeli pan ma mnie uczyć, jak...

Adw. Szurlej: To ja zrzekam się tego pytania.

BLUM W L'HUMANITE.

Adw. Berenson: Świadek mówił o tem, co było w broszurze Vanderveldego i w innych pismach zagranicznych. Czy pan je czytał? Proszę o stwierdzenie, z czego się ona składała.

Św. Stamirowski: Nie czytałem, ale znam ją na podstawie szczegółowego referatu.

Adw. Berenson: Pan mówi: Vandervelde, Adler i Blum pisali o rewizji granic naszych.

Św. Stamirowski: Ja opieram się na świadectwie podwładnych mi osób.

Adw.: Berenson: A więc rzuca się na ludzi jaknajstraszniejsze oskarżenia o czyny zbrodnicze i pan nawet do ręki tych dowodów nie wziął? Ja proszę o stwierdzenie tego. Kto pisał te artykuły w pismach zagranicznych?

Św. Stamirowski: Były artykuły w języku niemieckim, francuskim, w „Arbeiter Zeitung", w „L'Humanite", gdzie napisał artykuł Blum.

Adw Berenson: Proszę o stwierdzenie że świadek czytał artykuł Bluma w „L'Humanite". („L.Humanite" jest organem komunistów francuskich, a Blum jest socjalistą. Przyp. Red.).

Zeznanie św. Stamirowskiego, dotyczące pisania artykułu przez Bluma w „L'Humanite" wywołało poruszenia na sali.

Adw. Honigwill: Skąd czerpał informacje, że ma być rewolucja?

Św. Stamirowski: Dochodziły mnie wieści z całego kraju. Miałem informacje z Nowogródka, Stanisławowa i Grudziądza.

Adw. Urbanowicz: Kiedy pan dowiedział się o celach kongresu?

Św. Stamirowski: Przed kongresem.

Adw. Urbanowicz: Czy kongres był dozwolony, czy nie?

Św. Stamirowski: Dozwolony.

BROSZURA VANDERWELDEGO.

Adw. Landau: Panu referowano broszurę Vanderweldego.

Św.: Tak.

— Co ona porusza?

Św.: Sprawę pacyfikacji Małopolski wschodniej i opisuje stosunki w Polsce.

Adw. Szterling: A co mówi o tych stosunkach?

Św.: Nie przypominam sobie.

— A czy pan wie, że w tej broszurze niema ani słowa o pacyfikacji Małopolski? Czy pan tę broszurę przeglądał?

Św.: Nie, nie znam dobrze niemieckiego.

— A czy broszura była wydana tylko po niemiecku?

Św.: Nie, w kilku językach.

(W Genewie wyszła broszura p.t. „Na rozkaz Piłsudskiego", która zawierała słowo wstępne Vanderweldego na 2 str. oraz interpelację PPS. w sprawie brzeskiej. Broszura była wydana w językach: niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim i polskim. W Polsce została ona skonfiskowana. Przyp. Red.).

NAKAZ ARESZTOWANIA.

Adw. Nagórski: Czy aresztowano wszystkich organizatorów spisku?

Św.: Nie.

— Czem świadek motywuje, że właśnie tych wybrano?

Św.: Wybór nie należy do mnie. Spełniłem tylko rozkaz swego zwierzchnika min. Składkowskiego.

Adw. Berenson: Czy było w nakazie aresztowania, za co mają być aresztowani?

Św.: Nie,

Adw. Berenson: Proszę o stwierdzenie, że takiego dokumentu jak nakaz aresztowania niema w aktach sądowych.

WAKACJE.

Adw. Szumański: Czem sobie tłumaczyć, że po kongresie rozjechano się na dwa miesiące?

Św.: Bo to były wakacje.

Adw. Szumański: Dziękuję, a zatem na pierwszem miejscu wakacje.

Adw. Dąbrowski załączył do akt dwa prawomocne wyroki w sprawach, które wytoczył Ciołkosz, oskarżając za wieści jakoby w Berlinie zrzekł się Pomorza.

O REWOLUCJI.

Osk. Kiernik: Kiedy była powzięta uchwała o podjęciu rewolucji?

Św.: Przed kongresem w maju, lub w czerwcu.

— Skąd pan wiedział o tej uchwale. Świadek nie odpowiada.

— Więc to była tajemnica urzędowa?

Św.: Nie.

— Dlaczego więc pan nie może odpowiedzieć?

Św.: Bo to była tajemnica publiczna.

— Aha, tajemnica publiczna. To o spisku było powszechnie wiadomo.

SUBWENCJE.

Obrona: Pan wspominał, że z zagranicy Centrolew otrzymywał subwencje. Czy pan ma dowody?

Św.: Otrzymywano subwencje z funduszu Matteotiego, oraz z Berlina.

Prok. Rauze przedstawia numer „Arbeiter Zeitung", gdzie jest wzmianka o sumie, wpłaconej socjalistom w Polsce z funduszu Matteotiego.

Adw. Berenson: A jakim socjalistom w Polsce: polskim, czy niemieckim?

Świadek nie odpowiada.

Następnie świadek zeznaje, że Związek zawodowy drzewny w Sosnowcu otrzymał subwencji 500 mk.

Adw. Berenson: Proszę wytłomaczyć jaki zachodzi związek pomiędzy subwencją dla Związku zawodowego drzewnego w Sosnowcu a Centrolewem.

Świadek nie odpowiada.

ŚW. HAUKE - NOWAK.

Po godzinie 2 popoł. rozpoczęło się badanie świadka Hauke - Nowaka, dyrektora departamentu politycznego Min. spraw wewn.

Św. Hauke - Nowak opowiada o działalności Centrolewu. Gdy świadek znowu się posługuje notatkami przewodniczący zwrócił mu uwagę na niedopuszczalność takich zeznań.

Przewodniczący: Czy świadek może sprecyzować zarzuty co do poszczególnych oskarżonych?

Św.: Trudno mi to uczynić. Wiem, że wszyscy występowali agresywnie przeciw rządowi.

— Czy władze były powiadomione o celu kongresu?

— Pozwolenia udzieliły władze krakowskie.

— Czy czyniono przeszkody zdążającym do Krakowa?

— Owszem, czyniono przeciwności formalne, wynikające z przepisów administracyjnych.

— Czy były wezwania do wystąpienia z bronią w ręku?

Świadek nie umie na to dać konkretnej odpowiedzi.

Adw. Berenson: Ile broni znaleziono u członków kongresu?

Św.: Nie pamiętam.

Adw. Berenson: Pan podaje w swojem zeznaniu ilość wieców opozycyjnych, a ilości broni nie umie pan ustalić?

Św.: Było parę setek browningów.

— Czemu pan o tem nie mówił w śledztwie?

Św.: Nie pytano mnie.

Adw. Honigwill: W czem zawinił spiskowiec Liberman?

Św.: Ja nie mogę takich rzeczy dokładnie mówić. Poszczególne wystąpienia Libermana nie utkwiły w mojej świadomości.

Dalej świadek zeznaje, że o składzie nowego Rządu z ramienia opozycji otrzymał informacje drogą konfidencjonalną, a co do składu osobowego wie tylko tyle, że marsz. Daszyński miał zostać prezydentem.

W związku z kolportowaniem ulotek wśród wojska i policji podpisanych anonimowo „Oficerowie republikańscy", lub „Bagnet i szabla" nie wytoczono żadnej sprawy.

Pos. Pragier stawia świadkowi szereg zapytań co do organizacji wewnętrznej PPS., na co świadek nie umie dać ścisłych odpowiedzi. Podobnie świadek nie umie odpowiedzieć co do programu Piasta. Następnie obrona stawia pytania, chcąc ustalić konkretne zarzuty co do rewolucyjnych wystąpień oskarżonych. Świadek poczyna się denerwować i chustką ociera czoło. Nieustannie zasłania się brakiem pamięci.

Przewodniczący zarządził przerwę, po której świadek Hauke - Nowak oświadczył, że musiałby dostarczyć materjały dowodowe samochodem ciężarowym i przekazać władzom sądowym.

Adw. Berenson: Czemu pan nie zaproponował tego sędziemu śledczemu i nie informował pan o znalezionych browningach?

Św.: Nie pytano mnie.

Adw. Berenson prosi o odczytanie zeznania świadka o Aleksandrze Dębskim w którem Hauke - Nowak mówi, że Dębski to przywódca młodych O. W. P. niebezpieczny rewolucjonista oraz..... jeden z organizatorów kongresu krakowskiego.

Wiadomość ta wywołuje na sali sensację, bo przewodzenie młodym O. W. P. wyklucza możliwość organizowania kongresu stronnictw centrowo - lewicowych. Wie o tem każdy jako tako orjentujący się w polityce wewnętrznej kraju

Dalszy ciąg rozprawy w sobotę.

Preliminarz budżetu państwa

WARSZAWA, 30.10. (Tel. wł.) Preliminarz budżetu na rok 1932 — 33 wynosi w dochodach 2.375.015.800 zł., w rozchodach 2.452.585.400 zł. Deficyt 77 milj. Deficyt ma być pokryty z rezerw skarbowych.

Projekt ustroju adwokatury

WARSZAWA, 30.10. (Tel. wł.) Minister sprawiedliwości przyjął przedstawicieli adwokatury, którym oświadczył, że nie widzi żadnej możności poddania rewizji stanowiska Rządu, wyrażonego w złożonym do Sejmu projektu ustawy o ustroju adwokatury.

Wybuch rewolucji w Brazylji

NOWY JORK, 30.10. — Z Brazylji nadeszły wiadomości o nieoczekiwanym wybuchu rewolucji. Ośrodkiem ruchu, skierowanego przeciwko rządowi centralnemu, jest Pernambuco. W mieście tem toczą się krwawe walki uliczne. Garnizon miejscowy zamknął się w koszarach, które są ostrzeliwane przez zbuntowane wojska pod wodzą gen. Gomeza.

Rewolucja w Pernambuco rozpoczęła się od buntu w pułku kawalerji, który wymówił posłuszeństwo władzom centralnym.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Ucieczka czterech więźniów
z więzienia śledczego w Sosnowcu.

Wczoraj po godz. 6 wieczór czterej przebywający w więzieniu śledczem w Sosnowcu przy ul. Towarowej, wywierciwszy niewielki otwór w murze na wysokości I-go piętra, uciekli z więzienia, wydostawszy się na dach stajni na podwórzu posesji Turbińskiego przy ul. Kołłątaja 11, a stąd na ulicę.

W ten sposób uciekło czterech więźniów, a mianowicie Jan Tabor z Zawiercia, Tadeusz Giełżyński z Sosnowca, Stanisław Łukasik z Czeladzi i Jan Dworak z Zagórza, z tych trzej pierwsi skazani wyrokiem, który się dotąd nie uprawomocnił, czwarty zaś oczekujący na rozprawę sądową.

Uciekinierzy wywiercili — zdaje się — w godzinach popołudniowych stosunkowo mały otwór w murze, przez który zdołali się zaledwie przecisnąć. Prawdopodobnie również i inni więźniowie, a było ich podobno w zmowie 14-tu, byliby uciekli, gdyby dozorca więzienny nie spostrzegł ucieczki, przyczem — jak mówią — piąty z rzędu uciekinier został zatrzymany w otworze muru i nie zdołał się już wymknąć.

Za uciekinierami rozesłano pościg. Istnieje przypuszczenie, że uciekli w stronę Mysłowic.

NIEBEZPIECZNE FRAZESY

Publicystyka nasza, szczególnie ta niby bezpartyjna (częściej przez dwa, niż przez jedno B) pełna jest od jakiegoś czasu frazesów o „kryzysie strukturalnym“, „upadku kapitalizmu“, „załamaniu się dotychczasowego systemu monetarnego“, „ucieczce narodów od złota“...

Frazesy te służą poczęści dla obrony pomajowej polityki ekonomicznej. Dała ona fatalne wyniki. Nie sposób nadal wmawiać w opinję publiczną, że jest „byczo“. Więc tłumaczy się niepowodzenia naszych „pożyczek kluczowych“ i radosnej za pożyczane pieniądze twórczości tem, że w całym świecie wszystko wszystkich zawodzi, bo załamały się jakoby podstawy całego dotychczasowego życia społeczno - gospodarczego.

Obrona ta daje narazie bronionym dobre skutki. Jest bowiem część publiczności, która nie czyta dzienników niezależnych, bo nużby ktoś o tem doniósł przełożonym... I ta prawomyślna publiczność dowiaduje się parę razy na tydzień, że w Stanach Zjednoczonych, Anglji, Niemczech, jest po kilka miljonów bezrobotnych, że spadł kurs funta szterlinga, że szereg najbogatszych krajów walczy z deficytami budżetowemi. Nie czyta zaś ona nigdy, że są jednak kraje, jak Francja, Szwecja, których produkcja pomimo kryzysu światowego wzrasta., a nie słabnie, w których nie ma bezrobocia, których zasoby pieniężne nie kurczą się, a rosną, że są pozatem inne kraje, jak sąsiednia Czechosłowacja, które korzystają z powszechnego obniżenia siły nabywczej społeczeństwa, by taniością swoich wytworów (np. obuwie Bata), podbijać sobie rynki innych krajów. Nie dowie się ona też nigdy o postawionem przez prof. Rybarskiego w Sejmie pytaniu: czemu Polska choć posiada jeden z najmniejszych w Europie obrotów handlu zagranicznego, jest więc minimalnie związana z rynkami światowemi, pomimo to należy obok Anglji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec do najsilniej dotkniętych kryzysem krajów.

Nasza radosna twórczość przejawiała się zawsze raczej w konsumcji zagranicznych wytworów, niż we własnej produkcji.

I te frazesy, któremi się dziś tak chętnie szafuje dla obrony smutnie się kończącej niedawno bardzo radosnej twórczości, nie są własnej produkcji.

Są one wytworem rezydującego w Moskwie Kominternu — centrali światowego bolszewickiego spisku rewolucyjnego.

Bolszewickiej czysto produkcji jest frazes o ginącym świecie kapitalistycznym. Stanowi on podstawę całej „nauki Lenina“.

W osiemdziesiątych latach ubiegłego wieku wszystkich socjalistów obowiązywała wiara, że ustrój kapitalistyczny z nieuchronną koniecznością zdąża do katastrofy. Ale szło jedno dziesięciolecie za drugiem, a katastrofa nie nadchodziła, nie zanikał stan średni, nie rosła nędza, nie zaogniały się antagonizmy klasowe. Przeciwnie w masach robotniczych, których zarobki od 1850 po 1910 r. zwiększyły się w Europie zachodniej przeciętnie trzykrotnie, ustalało się przekonanie, że najsilniejszym czynnikiem ich dobrobytu jest rozwój wielko - kapitalistycznego przemysłu.

Pod koniec 18 wieku Bernstein zainicjował w literaturze socjalistycznej „rewizjonizm“, odrzucający rewolucyjną tezę o bliskim upadku kapitalizmu, natomiast propagujący wykorzystanie kapitalistycznej przedsiębiorczości na korzyść warstwy robotniczej.

Ten ewolucyjny, kompromisowy w stosunku do kapitalizmu pogląd przyjął był wśród rosyjskich socjalistów Plechanow. przeciwstawił mu się zaś stanowczo Lenin. Zwolennicy Plechanowa nazwali się mieńszewikami, zwolennicy Lenina—bolszewikami.

A po zwycięstwie bolszewików w Rosji socjaliści całego świata podzielili się na zwolenników II międzynarodówki, starającej się o uzyskanie dla robotników w ramach ustroju kapitalistycznego jak największego udziału w postępie cywilizacyjnym narodów — oraz na zwolenników III międzynarodówki bolszewickiej . Naczelnem hasłem tej ostatniej było zawsze: nie współdziałać w żadnym razie z państwami kapitalistycznemi, jeno dezorganizować je, nie wchodzić w żadne kompromisy z ustrojem kapitalistycznym — jest on bowiem z góry skazany na zagładę.

I tu w Polsce od pierwszej chwili odzyskania niepodległości agitatorzy komunistyczni w fabrykach i warsztatach, w związkach zawodowych, w stowarzyszeniach młodzieży robotniczej i włościańskiej wśród uczniów gimnazjalnych, wszędzie, dokąd tylko dotrzeć mogli, pouczali: nie troszcie się o Polskę, o jej siłę mocarstwową, jej finanse, postęp cywilizacyjny i ekonomiczny, bo niedługo runie cały dotychczasowy świat kapitalistyczny i razem z nim Polska.

Narodowcy, chadecy, enperowcy, piastowcy, pepeesi — stale temu przez dziesięć lat przeczyli. Propaganda komunistyczna nie dawała w Polsce oczekiwanego w Moskwie rezultatu, bo temu, co mówili agenci bolszewiccy, wszystkie inne dzienniki, organizacje przeczyły zgodnie i stale.

Ale dziś to co głosili od dawna wytrwale komuniści, potwierdza prasa bezpartyjnej współpracy i to nie z jakiemiś warcholami, ale — z rządem.

Czy setki tysięcy borykających się coraz ciężej z biedą nie wyprowadzą stąd wniosku: a więc komuniści mieli rację — trzeba za nimi iść.

Czy tysiące znękanych redukcjami, egzekucjami i obelgami rzucanemi na naród i na konstytucję nie powiedzą sobie, poco się opierać propagandzie rewolucyjnej?

Rozterka myśli wśród warstwy kierującej wywołuje zawsze niebezpieczeństwo rewolucji.

A czy operowanie przez prorządową publicystykę frazesem rewolucyjnym— nie świadczy o wielkiej naprawdę rozterce myśli?

Tem konieczniejszy jest odpór całej niezależnej opinji narodowej przeciwko wszystkim tym tak płytkim, a tak bardzo szkodliwym frazesom.

STANISŁAW GRABSKI.



PROPAGANDA PRZECIW POLSKIEMU POMORZU.

Rozgłośnia radjowa w Berlinie urządziła propagandowy wieczór z okazji 700-lecia zdobycia Prus przez Krzyżaków. Transmisja miała ostrze, wymierzone przeciwko polskiemu Pomorzu.

WYBORY BEZ NIESPODZIANEK.

Jugosławja otrzyma parlament liberyjny.

Oktrojowana przez króla Aleksandra nowa konstytucja Jugosławji nie zadowoliła partyj radykalnych. Istotnie, niewiele różni się ona od dotychczasowych przepisów dyktatury. W odezwie swej do narodu król powiada, że od czasu zawieszenia konstytucji utrwaliły się podstawy państwowości jugosłowiańskiej, co umożliwia obecnie definitywne zorganizowanie tych instytucyj państwowych, które potrzebne są ludowi i państwu. Jednak, według brzmienia nowej konstytucji, uprawnienia korony zostały znacznie rozszerzone: królowi przysługuje prawo zawierania „czysto politycznych“ układów z innemi państwami nawet bez aprobaty parlamentu; król też mianuje połowę senatorów; w razie rozbieżności zdań pomiędzy Skupszcziną a Senatem, decyduje zdanie monarchy. Już samo wprowadzenie instytucji izby wyższej — senatu, nieznanej dotąd w Serbji, wpływa na poważne zwiększenie władzy króla, skoro połowę senatorów stanowią wiryliści.

Konstytucja jugosłowiańska przewiduje również utrzymanie wszystkich ustaw, promulgowanych w okresie dyktatury (od 6 stycznia 1929 r.), o ile nowy parlament ich nie zmieni. Ale rola nowego parlamentu nie jest potraktowana tak liberalnie, by mógł on wprowadzić jakiekolwiek reformy wbrew woli króla. Już sam system jawnego głosowania nie zapowiada wyborów szczerych, ujawnienia istotnych intencyj ludu. Przepisy nawet konstytucji zabraniają nadal tworzenia partyj „wyznaniowych lub szczepowych“ czyli podcinaja znów istnienie niemal wszystkich ugrupowań opozycji serbskiej, chorwackiej, słoweńskiej, bośniackiej lub czarnogórskiej.

Nie widząc dla siebie korzyści i szans, stare stronnictwa parlamentarne postanowiły bojkotować wybory. „Rola nasza, powiadają politycy opozycji, sprowadziłaby się do milczącego zaakceptowania konstytucji, której jesteśmy przeciwni. Niema bowiem mowy, byśmy w obydwu izbach zdobyli 60 proc. większości“. Nawołując przeto swych adherentów do powstrzymania się od wyborów, stronnictwa polityczne Jugosławji usuwają się od wszelkiej współpracy z rządem gen. Żiwkowicza na platformie nowej konstytucji.

Na placu walki pozostaje jedynie koalicja rządowa. Wchodzą w jej skład centrowcy radykalni z Uzunowiczem i Serszkiczem na czele, niewielki odłam niezależnych demokratów, kroczących dawniej pod sztandarem Pribiczewicza, kilku secesjonistów z chorwackiej partji chłopskiej — pod wodzą Szibenika, i wreszcie kilku demokratów serbskich, reprezentowanych przez Marinkowicza. Rokowania rządu z ks. Koroszecem (klerykałowie słoweńscy) i z serbskimi radykałami spełzły na niczem. Do wyborów staje więc rząd, na tych samych podstawach oparty, co w chwili wprowadzenia dyktatury.

Dzień 8 listopada niewiele więc zmieni w dotychczasowej strukturze Jugosławji. Nie przyniesie żadnych niespodzianek, gdyż ugrupowania opozycyjne nie ubiegają się o mandaty. Wynik wyborów jest już zgóry przewidziany.

Uzbrojenie Polski
NA MORZU.

Jak wynika ze złożonego w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów wykazu stanu uzbrojenia Polski, nasza marynarka wojenna składa się z następujących jednostek: Dwa kontrtorpedowce („Wicher“ i „Burza“), o wyporności 3.080 ton, 3 łodzie podwodne („Ryś“, „Wilk“ i „Żbik“) o wyporności 2.940 ton, oraz 5 torpedowców, 2 kanonierki i 4 poławiacze min, 1 okręt hydrograficzny, 1 transportowiec, 1 żaglowiec szkolny (Iskra), 6 monitorów rzecznych i 8 rzecznych łodzi patrolowych. Ponadto posiadamy 1 okręt starego typu z roku 1896 („Bałtyk“), używany dla celów szkolnych w porcie.

Z DNIA.

Akt oskarżenia.

Prasa sanacyjna jest zaskoczona przemówieniami oskarżonych więźniów brzeskich i ze zrozumiałych powodów stara się je zbagatelizować. Z drugiej strony pisma niezależne w innem świetle przedstawiają dotychczasowy przebieg procesu. I tak **„Robotnik“**, pisząc o trzecim dniu procesu (nr. 378) stwierdza:

> Dzień wczorajszy był równie fatalny dla „systemu“, co dwa poprzednie. Nie było jeszcze, zdaje się, procesu, w którym oskarżeni w takim stopniu oskarżali i do tego stopnia czuli się oskarżycielami. Role zupełnie się zmieniły. I w tym „odwróconym“ charakterze proces przeciągnie się do końca.

Mówiąc o innych sprawach, związanych z procesem brzeskim, krakowski **„Głos Narodu“ (nr. 293)** przy omawianiu przemówienia posła Kiernika zauważa, że:

> W dziwnem, conajmniej, **znalazły się świetle niektóre zarzuty**, zawarte w akcie oskarżenia. Dr. Kiernik przeczył stanowczo, jakoby uczestniczył w zebraniu u **generała Kukiela w Krakowie, jeździł jako emisarjusz Centrolewu do Dąbrowy Górniczej** i organizował kongres krakowski na terenie województwa Kieleckiego.
>
> — Stwierdzam uroczyście — mówił oskarżony — że noga moja nie postała nigdy w mieszkaniu gen. Kukiela, **nie byłem jak żyję w Dąbrowie Górniczej**, a na terenie województwa Kieleckiego bynajmniej z posłem Barlickim nie występowałem. Śmieszne są zarzuty o mojm pobycie w Dąbrowie. Ja „krwawy minister z r. 1923, który przelał krew na ulicach Krakowa“, miałbym jeździć do robotników, jako emisarjusz PPS.

To znów katowicka **„Polonia“**, omawiając akt oskarżenia, pisze:

> Najkapitalniejszem jest twierdzenie prokuratury, że p. Korfanty, razem z 400 delegatami, jechał ciężarowemi samochodami na kongres Centrolewu w Krakowie, że zatrzymała go w Chrzanowie policja państw., gdzie groził policji rozlewem krwi, a wobec groźnej postawy policja przepuściła auta wraz z uczestnikami Twierdzenia te wszystkie są wyssane poprostu z palca. **P. Korfanty nie woził żadnych delegatów na kongres Centrolewu w Krakowie: na kongresie wcale nie był, w Chrzanowie go też żadna policja nie zatrzymywała, bo przez cały ten dzień bawił w Katowicach, i dlatego w Chrzanowie być nie mógł.** Trzeba sobie zadać pytanie, jak prokuratura mogła podawać w akcie oskarżenia oczywiste wymysły jakiejś rozpalonej głowy, albo może dobrze opłaconego szpicla. A dalej słusznie sobie można zadać pytanie, co robił sędzia Demant, który prowadził śledztwo, jeśli podobne zmyślone twierdzenia mogły się znaleźć w akcie oskarżenia.

Rzeczywiście można zachodzić w głowę, w jaki to sposób powyższe „fakty“ dostały się do aktu oskarżenia. Boć przecież półtora roku trwało badanie winy oskarżonych i szukania dowodów.

Olbrzymie owacje
NA CZEŚĆ PADEREWSKIEGO W DUBLINIE.

W wypełnionej po brzegi sali teatru Królewskiego w Dublinie odbył się koncert Paderewskiego. Publiczność wysłuchała programu z wielkiem skupieniem. Program wypełniły dwie sonaty Beethovena i Chopina oraz szereg mniejszych utworów Chopina, Bramsa, Debussy'ego, Wagnera i Liszta. Każdy numer programu nagradzany był długotrwałemi oklaskami które pod koniec koncertu zamieniły się w olbrzymią owację.

Z Dublina Paderewski odjechał do Belfastu, skąd uda się do Szkocji.

PLENARNE ZEBRANIE IZBY

PRZEMYSŁOWO--HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

W ubiegły czwartek odbyło się plenarne zebranie Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem prezesa Izby dyr. inż. Stan. Gadomskiego. Po zagajeniu zebraniu przez przewodniczącego odbyło się uroczyste zaprzysiężenie 65 rzeczoznawców i kontrolerów, powoływanych na te stanowiska na przeciąg lat trzech. Zaprzysiężeni zostali:

Przemysł hutniczy: inż. Kazimierz Stankiewicz — Sosnowiec i inż. Zenon Stattler — Zawiercie.

Przemysł kotlarski: inż. Józef Hackenberg, inż. Marceli Tepicht, inż. Edmund Zieleniewski, inż. Edmund Świętochowski z Sosnowca.

Przemysł odlewniczy: Stanisław Bratkowski — Kielce, Joachim Dawidowicz — Częstochowa, inż. Edward Stypułkowski — Dąbrowa G.

Przemysł metalowy: inż. Tadeusz Kolasiński — Skarżysko - Kam., inż. Henryk Kornowicz — Sosnowiec, inż. Witold Otto — Olkusz, Kazimierz Raczyński — Starachowice.

Przemysł druciany: Tadeusz Meyerhold i inż. Witold Włyński z Sosnowca.

Przemysł włókienniczy: inż. Aleksander Poznański — Częstochowa, Wilhelm Schön — Sosnowiec.

Przemysł elektrotechn.: inż. Jan Bebenkowski, inż. Ignacy Bereszko, inż. Leon Janowski — Sosnowiec, inż. Leon Jaworski i Jan Hertz — Częstochowa, inż Bolesław Witwiński — Sosnowiec.

Przemysł cementowy: inż. Włodzimierz Kwapiszewski i Leon Hertz — Grodziec.

Przemysł chemiczny: inż. Bernard Zyss — Strzemieszyce.

Przemysł ceramiczny: inż. Jerzy Helman — Częstochowa.

Przemysł browarniczy: inż. Józef Zieliński — Częstochowa.

Przemysł budowlany: Ludwik Emil Buhle i inż. Tadeusz Fijałkowski — Częstochowa, inż. Wiktor Filipczyński, Antoni Luft, inż. Wacław Piotrowski — Sosnowiec, inż. Gustaw Weinzieher — Będzin.

Przemysł szklany: Wilhelm Zerykier — Częstochowa.

Przemysł drzewny: Herman Lewi — Kielce.

Przemysł odzieżowy: Herman Sielcer — — Częstochowa.

Przemysł garbarski: Józef Karsch i Włodzimierz Iwanowski — Radom.

Przemysł górniczy: inż. Kazimierz Dohorzyński — Sosnowiec, inż. Stanisław Piotrowski — Dąbrowa G., inż. Ludwik Salmonowicz — Niekłań p. Stąporków, inż. Henryk Wojewódzki — Niemce.

Handel: Benjamin Lew — Kielce, inż. Tomasz Serafiński, Jan Krzysztofik, Salo Wulffson — Sosnowiec, Leon Piotrowski — Częstochowa, Berek Tencer — Sosnowiec, Stanisław Wierzbicki — Radom, Ludwik Finkielsztajn — Sosnowiec, Marjan Kempiński — Będzin, Juljan Garfinkiel — Będzin, dr. Franciszek Czernichowski — Radom, Stanisław Prusicki — Częstochowa.

Księgowość: Kazimierz Wosiński — Sosnowiec, Paweł Gerard — Sosnowiec, Izrael Prawer — Będzin, dr. Karol Stattler — Będzin, Marjan Walewski — Dąbrowa G., Czesław Sobiech, Feliks Wajcht, Stanisław Goliński — Częstochowa, Modest Grzybowski — Kielce, Wiktor Pietrusiewicz — Radom.

Przysięgę przyjął prezes dyr. **Gadomski,** który po przyjęciu przez zebranych protokółu z poprzedniego zebrania zapoznał zebranych z sytuacją gospodarczą na terenie działania Izby. Ze sprawozdania tego wynika, że sytuacja jest bardzo ciężka, na co, miedzy innemi, wpłynął ujemnie spadek kursu funta angielskiego. Spadek ten wywołał duże trudności w przemyśle węglowym. Tani węgiel angielski znalazł się już nawet na rynku gdańskim.

W związku z referowanem przez starszego referenta p. K. Gadomskiego sprawozdaniem z działalności Izby za czas od ostatniego zebrania, radca Saper poruszył sprawę zalecenia Izby przem.-handlowej w Warszawie, dotyczące regulowania zobowiązań w funtach szterlingów. Radca Saper stanął na stanowisku, aby zobowiązania przyjęte w handlu wewnętrznym przed spadkiem waluty angielskiej, były obecnie regulowane w funtach po kursie obecnym bez zmiany sumy zobowiązania. Motywował swe stanowisko r. Saper tem, by w przyszłości umowy były zawierane tylko w walucie polskiej. Sprawę odesłano do komisji polityki handlowej.

Z kolei uchwalono rezolucję, wysuwającą zastrzeżenia co do planowanych zmian w podziale administracyjnym państwa. Rezolucję tę z omówieniem podaliśmy w numerze wczorajszym.

Następnie przyjęto preliminarz budżetu na r. 1932. Preliminarz ten w dochodach i rozchodach przewiduje sumę 576 tys. zł. Budżet na rok bieżący przewidywał sumę 405 tys. zł.

W sprawie walki z bezrobociem, zreferowanej przez radcę prawnego dra Brauna Izba przyjęła następującą rezolucję:

Zebranie plenarne stwierdza, że współdziałanie w akcji zwalczania bezrobocia u jego źródeł i łagodzenia skutków bezrobocia stanowi obowiązek całego społeczeństwa, a więc i sfer gospodarczych, obowiązek, podyktowany zarówno względami natury ogólno-gospodarczej i państwowej, jak i względami humanitarnemi.

Zebranie plenarne stwierdza dalej, że oparcie powyższej akcji na współpracy czynników rządowych z organami samorządu gospodarczego i sferami gospodarczemi nakłada na Izby przemysłowo-handlowe szczególniejszy obowiązek czuwania nad przebiegiem tej akcji i doprowadzenia jej do możliwie pomyślnego wyniku tak, aby to mogło posłużyć jako jeden z dowodów dojrzałości naszego młodego samorządu gospodarczego.

Izba uważa jednak, że przy sposobności podjęcia tej doraźnej akcji nietylko nie powinny mieć miejsca żadne poczynania, mogące przynieść szkodę życiu gospodarczemu, a temsamem przyczynić się do pogłębienia kryzysu, ale przeciwnie zagadnienie utrzymania produkcji powinno być wysunięte bezwzględnie na pierwszy plan, a cała akcja winna być prowadzona w stałem, harmonijnem porozumieniu z przedstawicielami życia gospodarczego.

Zebranie plenarne, stwierdzając, że sfery gospodarcze okręgu Izby już od dłuższego czasu pracują w kierunku łagodzenia bezrobocia i jego skutków wzywa wszystkich przedstawicieli przemysłu i handlu swego okręgu do dalszego szczerego i wydatnego współdziałania z powyższą akcją.

W szczególności wzywa Izba:

1) do kontynuowania wysiłków w kierunku utrzymania w obecnych granicach, a gdzie to możliwe to i zwiększania stanu zatrudnienia,

2) do kontynuowania względnie popierania akcji filantropijnej przez dożywianie bezrobotnych i dzieci, rozdawnictwo doraźnych zapomóg, odzieży itd., czy to we własnym zakresie działania, czy to we współpracy z właściwemi komitetami pomocy bezroboczym oraz przez zasilanie funduszów tychże komitetów.

Zebranie plenarne poleca biuru Izby rozpisanie ankiety, mającej na celu zebranie faktycznych materjałów, ilustrujących sposób przeprowadzenia powyższych zaleceń i wzywa sfery zainteresowane do szybkiego i skrupulatnego udzielania odpowiedzi na powyższą ankietę.

Z kolei Izba ustaliła opłatę za specjalne czynności Izby w wysokości 3 zł., oraz po referacie r. Brauna i przedstawieniach w imieniu sekcji handlowej r. Kwiatka uchwalono rezolucję w sprawie t. zw. łapaczy. Rezolucja ta brzmi:

Stwierdzając, że plaga ulicznego pośrednictwa handlowego (t. zw. „łapactwa"), rozplenionego w szeregu miast okręgu Izby, stanowi zjawisko, które zarówno z punktu widzenia etyki kupieckiej, jak i porządku publicznego potępione jest przez jednolitą opinję całego społeczeństwa, jak również lokalnych władz administracyjnych i samorządowych,

że ta forma pośrednictwa stanowi przejaw nielojalnej konkurencji kupieckiej i jako taka podpada pod zakazy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji,

że jednak ochrona prawna w ramach obecnie obowiązujących przepisów nie jest dostateczna,

że w dobie obecnego kryzysu zapewnić należy kupiectwu, ponoszącemu ogromne ciężary publiczne, przynajmniej konieczne minimum publiczno - prawnej ochrony i dać mu możność pracy w normalnych i uczciwych warunkach,

zebranie plenarne uznaje za konieczne zwrócenie się do Rządu z prośbą o zapewnienie kupiectwu takiej ochrony, a to drogą specjalnych przepisów prawnych, których szczegółowy projekt Izba przedłoży.

Wkońcu Izba przyjęła wniosek w sprawie rozłożenia na raty kwartalne opłat za świadectwa przemysłowe.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

31 Sobota	Dziś Symfronjusza M. Jutro Wszystkich Św. Wschód słońca 6 m. 28. Zachód „ 16 m. 12.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Marokko.
PALACE: W sidlach kłamstwa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Harry Loyd trzymaj się.

CZELADŹ

CZARY: Niebezpieczny Romans.

DĄBROWA

WANDA: Burza nad Zakopanem.

ZAWIERCIE

STELLA: Prawda czy kłamstwo.
UCIECHA: Podcięte skrzydła.

× **POWSTAŃCY ŚLĄSCY!** Wzywa się wszystkich b. powstańców śląskich w niedzielę Wszystkich Świętych, dnia 1 listopada r.b. na godz. 8 rano do lokalu przy ul. Wawel 1 (państw. męskie semin. nauczycielskie), w celu złożenia wieńca na grobie poległych powstańców na cmentarzu sosnowieckim.

× **ULGI NA KOLEJACH DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Ministerstwo komunikacji udzieliło młodzieży szkolnej ulg taryfowych na kolejach także na ferje w czasie świąt Wszystkich Świętych i dnia Zadusznego. Ulgi powyższe ważne są od dnia 30 października do 4 listopada włącznie.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** Statut Związku pań domu został już zatwierdzony przez władze. Na zasadzie tego statutu odbędą się we wszystkich oddziałach nadzwyczajne ogólne zebrania członkiń w celu uskutecznienia wyborów do zarządu a także wyznaczenia delegatek na zjazd, jaki odbędzie się w Warszawie 6 i 7 grudnia b.r. Ogólne zebranie członkiń oddziału sosnowieckiego odbędzie się 12 listopada b.r. Na zebraniu tem komisja organizacyjna złoży sprawozdanie ze swej działalności, poczem nastąpią wybory nowego zarządu.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 — występ Bogusława Samborskiego na czele własnego zespołu, w sztuce „Prawda czy kłamstwo".

W niedzielę, 1 listopada — tylko jedno widowisko o godz. 8 wiecz. „Człowiek z teką", sztuka w 7 obrazach Aleksego Fajko, osnuta na tle stosunków w Rosji Sowieckiej. Udział bierze cały zespół z dyr. Tańskim na czele. Ceny miejsc od 1 do 3.60 zł.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

W środę, 4 listopada — premjera doskonałej farsy Hennequina i Coolusa p. t. „Dzwonek alarmowy".

Wkrótce na naszej scenie wystąpi znany dziecinny teatr z Warszawy w prześlicznej baśni p. t. „Śpiąca królewna".

Przedsprzedaż biletów w składzie mater. pism. Wł. Czechowskiego.

NA NIEMCACH.

Dziś na Niemcach o godz. 8 wiecz. „Roxy".

× **DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W GRODŹCU.** W dniu dzisiejszym, o godz. 7 wiecz. w szkołach powszechnych nr. 1 i 2 w Grodźcu, odbędą się odczyty na temat Dnia oszczędności. Mając na uwadze pogłębienie wśród społeczeństwa zrozumienia idei oszczędności i znaczenia oszczędności dla gospodarstwa narodowego w dobie ciężkiego kryzysu, komitet lokalny Dnia oszczędności prosi mieszkańców o liczne przybycie na wspomniane odczyty.

× **INSTYTUT PORADY ZAWODOWEJ** w Zagłębiu Dąbrowskiem i pracownia psychotechniczna, które się mieściły dotychczas w budynku szkoły technicznej kolejowej, z powodu przeniesienia tejże do Katowic, zostały pomieszczone przy ul. Kilińskiego 35, w budynku obok dawnej cerkwi kolejowej. W dniu 28 b.m. nastąpiło otwarcie i inauguracja nowego lokalu przy udziale wielu osób, interesujących się sprawami społecznemi, gospodarczemi i szkolnemi, z pp. prezesem S. Gadomskim, ks. szambelanem Raczyńskim, insp. pracy Federowiczem i in. na czele. Po szeregu przemówień zebrani z wielkiem zainteresowaniem oglądali i obznajmiali się z licznymi przyrządami, jak również z metodami pracy i badań instytutu.

Pożyteczna placówka ta rozpoczyna już przerwane od kilku miesięcy czynności, podejmując się badań zbiorowych i indywidualnych. Godziny przyjęć od 8 — 14. Telefon 4-93.

Mówią, że...

sosnowieckie Koło Związku podoficerów rezerwy, organizując jutro w niedzielę odczyt p. T. Stosika z Zawiercia, zapomniało zupełnie o jego kompanie ideowym p. Świstku, który razem z nim przemawiał na pogrzebie niejakiego Marjana Perugi, o czem „Expres Zagłębia" pisał w numerze 287 z dnia 5 listopada ub. r.

Peruga padł jako agitator BB. w czasie wyborów, a choć był to przestępca **karany za kradzieże kilkakrotnie i odsiedział parę lat w więzieniach,** został wspaniałym pogrzebem uhonorowany przez Federację Z. O. O., przez Związek strzelecki, przez powiatowy zarząd BBWR z Zawiercia, przez Związek inwalidów, przez Związek rezerwistów i t. d. Rzewną tę scenę opisując, „Expres Zagłębia" wspomniał, że po przemówieniu p. Stosika i p. Świstka zebrani odśpiewali „Rotę" i **„Śpij kolego..."**

O czem p. Stosik będzie mówił w Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu, niewiadomo. Mówią jednak, że razem z p. Stosikiem nie będzie mógł przybyć do Sosnowca p. Hummer, który na pogrzebie M. Perugi przemawiał jako p. Świstek.

Mówią również, że p. Stosik zreferuje, co się dzieje z p. Świstkiem.

× **„CZŁOWIEK Z TEKĄ" W DĄBROWIE.** Zespół Teatru miejskiego w Sosnowcu wystąpi poraz drugi w tym sezonie na scenie kina „Kometa" z głośną sztuką w 7 obrazach Aleksego Fajko p.t. „Człowiek z teką". Udział biorą pp.: Arciszewska, Gorecka, Sobotkowska, Tańska, Zakrzyńska, Brem, Gołaczewski, Horowicz?, Orchoń, Relski, Szafrański, Horowicz, Orchoń, Relski, Szafrański, reżyserja dyr. Tańskiego i ciekawe konstruktywistyczne dekoracje projektu J. Kościeszy przy koncertowej grze całego zespołu, składają się na artystyczną i godną ujrzenia całość. Występ ten odbędzie się we wtorek, dnia 3 listopada o godz. 8 wiecz. Ceny zniżone od 80 gr. do 3 zł. Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. Pietrzaka.

× **ZERWANA KONFERENCJA.** Trwające od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie zawarcia umowy między Stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, a dozorcami domowymi nie mogą dojść do skutku. W tej sprawie odbyła się konferencja w Inspektoracie pracy w ub. czwartek, która została jednakże zerwana z błahego powodu przez przedstawicieli Związku zawodowego dozorców domowych i służby domowej. Przedstawiciele Związku robotników — dozorców domowych i pokrewnych zawodów zgodzili się na przedłużenie poprzedniej umowy i podpisali ją, natomiast przedstawiciele drugiego związku zażądali zwołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Obecnie więc obowiązuje nadal stara umowa.

× **TEGO, ZDAJE SIĘ, JESZCZE NIE BYŁO.** Jak wiadomo, w dobie tak rozpowszechnionej sprzedaży na raty, wszystko można otrzymać na dogodne warunki spłaty, począwszy od butów czy krawata, a skończywszy na trumnie. Przy tego rodzaju systemie handlu gotówkę zastąpił weksel, który stał się dziś głównym środkiem jeżeli nie płatniczym, to obiegowym. Doszło do tego że nawet służba domowa otrzymuje należność w postaci weksla, który oczywiście trzeba gdzieś zdyskontować. O wypadku takim donoszą nam z Dąbrowy, gdzie pewien „chlebodawca", nie mogąc służącej wypłacić należnej jej sumy, dał dziewczynie weksel. Zdaje się, iż mimo ciężkiej sytuacji, pomysł ten nie znajdzie naśladowców i nie przyjmie się wśród służby domowej, choć z drugiej strony fakt ten dowodzi, że w dzisiejszych czasach nawet służąca staje się wierzycielką swego „wekslodawcy".

× **ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW.** Na dworcu w Ząbkowicach zatrzymani zostali przez policję Ludwik Künberg z Tarnowa oraz Stanisław Słoński ze Lwowa, jako podejrzani o dokonywanie kradzieży kieszonkowych w pociągach na szlaku Częstochowa — Zawiercie. Obu zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

Konkurs zwycięzców

W OSTATNIM DNIU KRAJOWYCH ZAWODÓW KONNYCH.

Na zakończenie krajowych Zawodów konnych przypadają: konkurs im. prezesa polskiego Związku jeździeckiego oraz konkurs pocieszenia, które rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym o godz. 15 w Katowicach, na boisku Ośrodka wych. fiz. naprzeciw parku Kościuszki.

Pierwszy konkurs o nagrodę honorową, ofiarowaną przez p. pułk. dypl. Zbigniewa Brochwicz - Lewińskiego, szefa dep. kaw. M. S. wojsk. oraz o nagrody pieniężne otwarty jest tylko dla koni, które w czasie meetingu wygrały nagrody pieniężne lub honorowe a zatem słusznie zasługuj na miano konkursu zwycięzców. Warunki tego konkursu są bardzo ciężkie, przedstawiają się one bowiem, jak następuje: 18 przeszkód wys. 1.30 m. szer. 4 m., szybkość 440 metr-min. Do rozgrywki tej zgłoszono 26 koni.

Konkurs pocieszenia (14 przeszkód o wys. 1.20 m. szer. 3.50 m., szybkość 400 mtr.-min.) otwarty jest tylko dla koni, które w meetingu brały udział, lecz nie wygrały żadnej nagrody honorowej lub pieniężnej. Do konkurencji tej zgłoszono 50 koni.

Konkurs pocieszenia, jakkolwiek lżejszy od konkursu zwycięzców, tem niemniej stanowi przedmiot wielkiego zainteresowania, bowiem konkursy tego rodzaju obfitują często w liczne niespodzianki i kończą się niejednokrotnie zupełnie nieoczekiwanym wynikiem.

Na dzisiejsze zawody zgłosili swe przybycie operatorzy - fotografowie najpoważniejszych dzienników i pism ilustrowanych. Dokonywanie zdjęć przez amatorów — fotografów jest w czasie rozgrywek dozwolone. Podczas zawodów przygrywać będzie orkiestra P. P. Poszczególne wyniki będą ogłaszane przez megafony. Ceny miejsc zostały znacznie zniżone.

X 10 PROC. DO RACHUNKÓW RESTAURACYJNYCH Wczoraj w Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy p. K. Rychłowskiego konferencja przedstawicieli Stowarzyszenia restauratorów i pracowników gastronomicznych. Na konferencji tej zawarto umowę która obowiązywać będzie od dnia 1 listopada b.r. Między innemi ustalono, że restauratorzy obniżą ceny wszystkich potraw i napoi o 10 proc., natomiast kelnerzy doliczać będą 10 proc. do rachunków za obsługę; uregulowano sprawę urlopów, że po roku pracy w jednym zakładzie pracownik nabywa prawa do 8 dni urlopu, po trzech zaś latach do 15 dni, w dalszym ciągu ustalono że przyjmowanie i zwalnianie pracowników odbywać się będzie przez właściciela za porozumieniem ze Związkiem. Pozatem omówiono szereg innych spraw.

X FAŁSZYWE PIĘCIOZŁOTÓWKI. W ostatnich dniach donieśliśmy o aresztowaniu przez policję w Będzinie tamtejszych mieszkańców Finka i Wałczaka, przy których znaleziono fałszywe pięciozłotówki. Obecnie dokonano nowych aresztowań, a mianowicie w Siemianowicach na Śląsku przytrzymano mieszkańca Dąbrowy, 28-letniego Feliksa Sikorskiego, który usiłował puszczać w obieg fałszywe pięciozłotówki. Podczas przesłuchiwania Sikorskiego zeznał on, że otrzymał zakwestjonowane monety od nieznanej żydówki w Dąbrowie. W wyniku dochodzeń zatrzymany został 41-letni Jakób Frajtman z Dąbrowy, od którego rzekomo Sikorski miał otrzymać falsyfikaty. Jak się okazało falsyfikaty zakwestjonowane u Finka i Wałczaka są tego samego typu co znalezione przy Sikorskim. Dalsze dochodzenie w toku.

X KRADZIEŻE. Ze sklepu Stanisławy Besista w Sosnowcu (Grzybowa 10), skradziono w nocy różne wyroby tytoniowe, znaczki pocztowe oraz artykuły spożywcze, łącznej wartości 765 zł.

Z szopy Stanisława Piętki w Niwce, skradziono różne narzędzia, wartości 150 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

W. ks. J. Pile w Żychcicach. Wykazu żądanych numerów nie posiadamy, natomiast można je otrzymać w każdym banku.

Komitet ratunkowy w Dąbrowie

będzie kontynuować swą działalność.

Onegdaj odbyło się w Dąbrowie, pod przewodnictwem ks. dziekana Mazurkiewicza ogólne zebranie członków obywatelskiego komitetu ratunkowego. Głównym tematem obrad była sprawa dalszego istnienia pożytecznej organizacji, a to ze względu na powstanie komitetu pomocy bezrobocznym i jego stosunek do komitetu ratunkowego.

Na wstępie odczytano sprawozdanie z działalności komitetu w bieżącym miesiącu. Otóż w październiku r.b. wpływ wynosił 4094 zł., co łącznie z pozostałością w wysokości 2815 zł. i zadeklarowaną, lecz niewpłaconą jeszcze kwotą w wysokości 600 zł. stanowiło 7.509 zł. Z sumy tej zapłacono za wydane bezrobocznym artykuły żywnościowe 3445 zł., pozostało więc w kasie 4064 zł. W okresie sprawozdawczym otrzymało kupony żywnościowe 527 rodzin, co kosztowało 4137 zł.

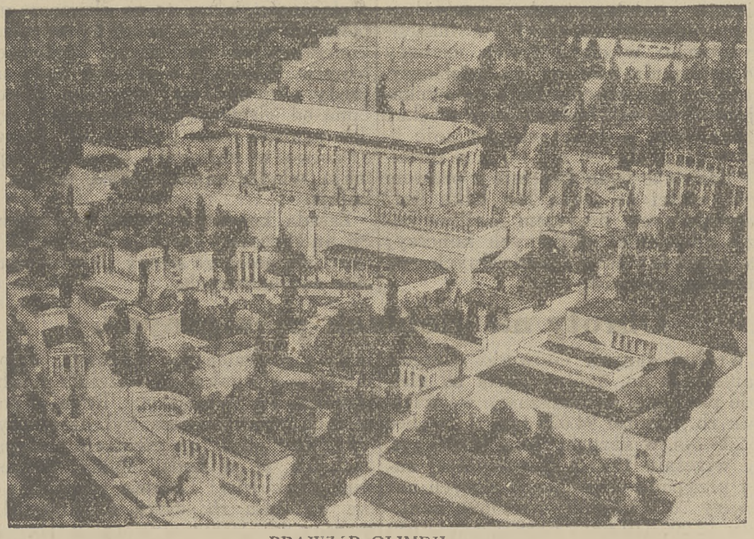
Jak widać z powyższego, działalność komitetu jest naprawdę owocna, gdyż komitet udziela pomocy niemal połowie istniejących na terenie Dąbrowy bezrobocznych. Z nastaniem jesieni i zwiększającej się fali bezrobocia, nieszczęśliwi ci coraz liczniej zgłaszają się do komitetu z prośbą o pomoc i obecnie komitet posiada już przeszło 700 zgłoszeń. Niestety, z braku potrzebnych środków, trudno jest zaspokoić wszystkie zgłoszenia, zwłaszcza, że komitet opiera swą działalność tylko na dobrowolnych składkach i świadczeniach, nie otrzymując od władz rządowych żadnej pomocy i z tego względu akcja pomocy komitetu musi być dostosowana do rozporządzalnych środków finansowych.

Po przyjęciu sprawozdania, sporo czasu zajęło omawianie stosunku komitetu ratunkowego do nowopowstałego komitetu pomocy bezrobocznym. W sprawie tej zgłszono kilka wniosków i projektów, w wyniku jednak dyskusji i głosowania zajęto słuszne stanowisko, że komitet ratunkowy ma działać nadal, a nie likwidować, czy też zawieszać swej działalności, jak domagali się tego organizatorzy komitetu pomocy bezrobocznym.

Przyjęty wniosek w sprawie kontynuowania działalności komitetu ratunkowego jest całkowicie uzasadniony i zrozumiały, jeżeli przypomnimy historję powstania instytucji, kiedy to grono ludzi dobrej woli, powodując się szlachetną intencją, a nie nakazem, stworzyło organizację, która cicho, bez rozgłosu spieszy z pomocą bliźniemu w poczuciu obowiązku, a nie dla zaszczytów, lub odznaczeń. Nagle, po kilku miesiącach owocnej pracy instytucja ma zawiesić swą działalność jedynie z tej racji, że powstaje z nakazu nowa, niby analogiczna organizacja, mająca działać czasowo, t.j. do dn. 15 kwietnia 1932 r.

Co stanie się z armją biedaków i bezrobocznych po tym terminie, niewiadomo, nic też dziwnego, że wobec tak pojmowanej pomocy bezrobocznym, Komitet ratunkowy postanowił działalności swej nie przerywać. Oczywista może zajść ewentualność przerwania dopływu składek i ofiar, wtedy siłą rzeczy komitet zmuszony będzie przerwać swą działalność, narazie jednak istnieją pewne środki i zobowiązania ofiarodawców, dzięki czemu pomoc będzie prowadzona tak długo, jak pozwolą na to środki finansowe.

Dla charakterystyki obecnych stosunków warto zaznaczyć, iż na zebraniu prócz zaproszonego komisarza policji, był także obecny... wywiadowca policji.



PRAWZÓR OLIMPJI.

Model greckiego miasta Olimpja, sporządzony według ostatnich wykopalisk, dokonanych na tym terenie. W Olimpji odbywały się co cztery lata igrzyska sportowe, które w czasach obecnych zostały wskrzeszone pod tą samą nazwą.

Przygotowania do spisu ludności

na terenie pow. Będzińskiego.

W ubiegły czwartek, w gmachu starostwa odbyła się konferencja z udziałem członków powiatowej komisji spisowej, przedstawicieli duchowieństwa oraz różnych organizacyj społecznych i zawodowych. Posiedzenie zagaił p. starosta Boxa, który też wygłosił przemówienie na temat znaczenia spisu ludności i wartości tego rodzaju danych dla gospodarki państwowej.

Następnie omawiano formy propagandy wśród ludności spisu, jego znaczenia i korzyści.

A więc prócz akcji w prasie, duchowieństwo w świątyniach, a organizacje na zebraniach będą prowadziły akcję uświadamiającą w kierunku zachęcenia ludności do udzielania ścisłych danych komisarzom spisowym.

Prace przygotowawcze do przeprowadzenia spisu są już dość daleko posunięte. Spotykane trudności są niezwłocznie usuwane, a całość jest bardzo dobrze opracowana. wszystko przemawia za tem, że wyniki spisu będą dobre i odpowiadające istotnemu stanowi rzeczy, tembardziej, że zwraca się baczną uwagę na dobór odpowiednich komisarzy spisowych. Komisarze rekrutują się ze sfer nauczycielskich, pracowników urzędów państwowych i samorządowych, instytucyj przemysłowo - handlowych, wreszcie uczni starszych klas średnich zakładów naukowych.

Chociaż już obecnie jest wystarczająca ilość kandydatów na komisarzy spisowych, pożądanem jest, aby osoby, mogące podjąć się tej pracy, zechciały zgłaszać swój udział w magistratach, urzędach gminnych, lub w starostwie, chodzi bowiem o to, aby mieć w rezerwie pewną ilość osób, któreby w razie potrzeby mogły pełnić obowiązki komisarzy spisowych. Zaznaczyć przytem trzeba, że jest to praca jednodniowa i niezbyt uciążliwa. a że będzie pełniona honorowo, komisarze otrzymają pamiątkowe dyplomy i żetony.

W listopadzie prowadzone będą dalsze konferencje i prace, w kierunku należytego przygotowania i opanowania technicznej strony spisu ludności.

Znaczna kradzież

W SOSNOWCU.

Niezwykle zuchwałego włamania dokonano w nocy do sklepu galanteryjnego „Rewja" w Sosnowcu przy ulicy Modrzejowskiej 24.

Złodzieje dostali się do sieni domu otwarłszy prawdopodobnie drzwi podrobionym kluczem lub wytrychem. Z sieni zeszli do korytarza piwnicznego, gdzie oderwali kłódkę od piwnicy znajdującej się pod sklepem, a dostawszy się do wewnątrz wybili w suficie dość duży otwór. Tą drogą dostali się następnie do sklepu, skąd skradli znaczną ilość różnych towarów oraz gotowe palta damskie. Ze spakowanym łupem opuścili tą samą drogą sklep, którędy tam się dostali.

Po spostrzeżeniu włamania, poszkodowany właściciel sklepu Henryk Oksenchendler zawiadomił policję, szacując swe straty na 20 tys. zł. Dodać należy, że okradziony sklep ubezpieczony był na 6 tysięcy dolarów, t.j. ponad 50 tys. złotych.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

SOBOTA 31 PAŹDZIERNIKA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Oberki i krakowiaki z płyt gramofonowych. 14.55 — Intermezzo muzyczne. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Intermezzo muzyczne. 15.25 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.45 — Dyr. Marjan Tułacz: „Odczyt z okazji Dnia oszczędności". 16.00 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski. 16.40 — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.10 — „Entuzjaści i krytycy Ameryki współczesnej" — wygł. dr. M. Szarota. 17.35 — Kącik dla młodych talentów muzycznych. 18.05 — Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży pióra Benedykta Hertza pt. „Zawsze żywi". 18.30 — Koncert dla młodzieży. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy pt. „Górny Śląsk bazą sportu hockeyowego Polski". 19.20 — Mgr. Stanisław Turski: Droga Mleczna i system galaktyczny". 20.00 — „Na widnokręgu". 20.15 — Koncert muzyki lekkiej. 21.55 — Feljeton pt. „Zamek nieświeski" wygł. red. Bernard Szarlitt. 22.10 — Sonata m-moll Chopina w wyk. prof. Zb. Drzewieckiego. 22.45 — Komunikat meteorologiczny i wiadomości sportowe. 23.00 — Muzykal ekka i taneczna.
towe. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 31 bm. — „Młynarz i jego córka" (dla szkół) — 15.30.

Sobota — 31 bm. — „Paganini" — 19.30

Niedziela 1 listopada — „Młynarz i jego córka" — 15.30.

Niedziela 1 listopada — „Młynarz i jego córka" — 19.30.

Czy wiecie, że...

— W morzu, pod Abukirem, spoczywają szczątki floty Napoleona, którą zniszczyła eskadra angielska w bitwie pod dowództwem Nelsona.

— W Australji znajduje się drzewo z gatunku eukaliptusów, zwane przez krajowców Niauli, którego ogień się nie ima. Drzewo to ma być sadzone w lasach Kanady i Francji w celu stworzenia wału obronnego przed niebezpieczeństwem pożaru.

— Kość słoniowa była już w użyciu w okresie krzemiennym, znaleziono bowiem oszczepy krzemienne, zaopatrzone w ostrza, wyrobione z kości słoniowej. W piramidach egipskich znaleziono też precyzyjnie wyrzeźbione z kości słoniowej figurki i ozdoby toaletowe, które datują się z przed 1.100 lat przed Nar. Chr.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Kazimierz Zieliński złożył na kuchnię dożywiania najbiedniejszych na ręce Księdza Kanonika Raczyńskiego zł. 10 (dziesięć).

Kronika Zawiercia.

× KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA. W niedzielę dn. 25 bm. zarząd Akcji katolickiej w Łazach urządził akademję ku czci Chrystusa Króla. Akademja odbyła się w Domu katolickim przy kościele. Na program złożyło się: referat ks. proboszcza A. Opalskiego, śpiewy religijne chóru kościelnego, śpiew solo p. Bronisława Matyji i deklamacje młodzieży. Na zakończenie odśpiewano pieśń „My chcemy Boga“. Przy tej sposobności zarząd Akcji katolickiej serdecznie dziękuje p. Br. Matyjowi z Dąbrowy Górniczej za udział w akademji.

× ODWIEDZINY SIOSTRY GEN. HALLERA. W tych dniach bawiła w Zawierciu siostra gen. Hallera p. Anna Hallerówna. Siostra błękitnego generała, podejmowana gorąco przez miejscowe organizacje narodowe, odwiedziła, między innemi, placówkę Związku Hallerczyków, gdzie urządzono na cześć gen. Hallera uroczyste zebranie. Po zebraniu N. O. K. podejmowała gościa kolacją.

× AKCJA POMOCY BEZROBOCZYM. Od poniedziałku dnia 26 bm. Miejski komitet niesienia pomocy bezroboczym, rozpoczął akcję pomocy bezroboczym. Przedewszystkiem rozpoczęło się wydawanie ziemniaków, które rozdawane są i będą w następującym porządku; przedewszystkiem otrzymają ci, którzy nigdzie nie pracują i nie pobierają żadnych zasiłków. Ziemniaki wydawane są w ilości 100 kg. na osobę. Następnie ziemniaki otrzymają ci, którzy pracują na robotach publicznych, oraz ci którzy do dnia 15 listopada b.r. wyczerpią zasiłki.

O ile środki materjalne pozwolą, to ziemniaki mogą otrzymać i tacy, którzy pobierają zasiłki.

× URUCHOMIENIE TANIEJ KUCHNI. W dniu 4 listopada b.r. staraniem miejskiego Komitetu niesienia pomocy bezroboczym, w Domu ludowym TAZ. w Zawierciu zostanie uruchomiona tania kuchnia. Chcący korzystać z obiadów muszą już w dniu 3 listopada zakupić w Domu ludowym kupony. Cena kuponu na jeden obiad wynosi 10 gr.

× DOŻYWIANIE DZIECI W SZKOŁACH POWSZECHNYCH. Z dniem 4 listopada, Magistrat m. Zawiercia przystępuje do dożywiania dzieci w tutejszych szkołach powszechnych. Dożywianie obejmie 1800 dzieci, które otrzymywać będą każdodziennie po ćwierć litra mleka, zaś najbiedniejsze dzieci otrzymywać będą dodatkowo po jednej kromce chleba.

× DODATKOWA REJESTRACJA BEZROBOCZYCH. W dniu wczorajszym w Domu ludowym odbywała się dodatkowa rejestracja bezroboczych, zaś w poniedziałek dnia 2 listopada urzędnicy Magistratu w tymże samym punkcie przyjmować będą od godz. 9 do 13 wszelkiego rodzaju reklamacje tyczące się rejestracji bezroboczych.

× ROZLOSOWANIE PREMJI OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W K. K. O. W dniu dzisiejszym o godzinie 10 w sali posiedzeń Sejmiku zawierciańskiego, jako w powszechnym Dniu oszczędności odbędzie się rozlosowanie 152 premji oszczędnościowych Komunalnej Kasy oszczędnościowej powiatu Zawierciańskiego.

× ZNACZNA KRADZIEŻ. W nocy ze środy na czwartek, niewykryci dotąd sprawcy zakradli się do gmachu szkoły powszechnej nr. 1, w którym mieści się również żeńskie seminarjum nauczycielskie i splądrowali cały szereg gabinetów nauczycielskich oraz gabinet dyrektora seminarjum, zabierając niewielką ilość gotówki, 100 mtr. płótna oraz cały szereg wartościowych przedmiotów. Złodzieje, wybijając okno, dostali się przedewszystkiem do suteryny skąd wydostali się do korytarzy gmachu szkolnego.

Kronika Olkuska.

× WZROST BEZROBOCIA. Wskutek braku zamówień, została całkowicie unieruchomiona cementownia „Wiek“ w Ogrodzieńcu. Z dniem dzisiejszym pozostało bez pracy w tej fabryce około 250 robotników.

× ZE STRAŻY. St. instruktor okręgowego Związku straży pożarnych p. N. Kałkowski wyjeżdża w dniu 5 listopada r.b. na kurs pożarny instruktorski do Lublina na przeciąg 4 tygodni.

× SAMBORSKI W OLKUSZU. W dniu 1 listopada r.b. daje jedno przedstawienie w Olkuszu (kino „Orzeł“) znakomity artysta B. Samborski wraz ze swoim zespołem w sztuce „Prawda, czy kłamstwo“.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na szosie pomiędzy Wolbromiem i Olkuszem autobus napotkał furmankę z rzeczami, na której siedział Apolinary Straszak z Glanowa, gm. Jangrot. Spłoszone konie rzuciły się w bok i furę z rzeczami przewróciły. Wóz przygniótł Straszaka, łamiąc mu nogę w dwóch miejscach. Straszaka przywieziono do szpitala olkuskiego, gdzie prawdopodobnie nastąpi amputacja nogi.

× KRADZIEŻ NA TARGU. Podczas ostatniego targu niewykryty złodziej skradł z kieszeni p. Antoninie Bubakowej ze Starczynowa pod Olkuszem portmonetkę z zawartością zł. 40.65 gr.

NADESŁANE.

Rozporządzenie porządkowe
Wojewody kieleckiego.

W Dzienniku Województwa Kieleckiego z dnia 1 sierpnia b. r. Nr. 17 ukazało się rozporządzenie porządkowe Wojewody Kieleckiego o utrzymaniu aparatów telefonicznych w stanie. zabezpieczającym zdrowie publiczne. Rozporządzenie to ma na celu walkę z chorobami infekcyjnemi a w szczególności z gruźlicą.

Z uwagi na to, że w ostatnich zwłaszcza latach choroby infekcyjne rozwijają się z straszającą szybkością, zbierając obfity plon z istnień ludzkich, zaś słuchawka telefoniczna. dostępna dla szeregu osób w biurach, sklepach, cukierniach i wszelkiego rodzaju instytucjach handlowych a dla mas przygodnych interesantów, rozmównicach publicznych jest niejako zbiornikiem, całych kolonji przeróżnych bakterji pozostawionych przez rozmówców przy oddychaniu. kaszlaniu, kichaniu i t. d. w postaci wydzielin śliny, resztek pożywienia i t. p. Zarządzenie Pana Wojewody Kieleckiego należy powitać z całem uznaniem.

Dezynfekcję słuchawek telefonicznych. zgodnie z powyższym rozporządzeniem wykonywać będzie firma: **GÓRNOŚLĄSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE „D. A. TEL.“ W KATOWICACH, UL. SOBIESKIEGO 24, TEL. 3157.**

Personel dezynfekcyjny został zaangażowany wyłącznie z pośród bezrobotnej inteligencji, pracującej. Województwa Kieleckiego i po otrzymaniu odpowiedniego pouczenia, zaopatrzony w odpowiednie a przewidziane rozporządzeniem środki i legitymacje z fotografjami, rozpoczął swą pracę z dniem 26 października b.r. odwiedzając abonentów telefonicznych.

Koszt czterokrotnej dezynfekcji jednej słuchawki wynosi 2.— zł. miesięcznie, płatne w końcu każdego miesiąca.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Koncesjonowanie przedsiębiorstw autobusowych.

Wniesiony do Sejmu przez Ministerstwo robót publicznych projekt ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych przewiduje wprowadzenie koncesyj w okresie dwuletnim; w ciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu ustawy, przedsiębiorcy, utrzymujący obecnie linje komunikacji autobusowej, będą musieli uzyskać zezwolenian a dalszą eksploatację linij w ciągu dwóch lat. Po tym terminie udzielane będą koncesje z prawem wyłączności na jedną lub kilka linij autobusowych, przyczem możliwe będzie udzielanie oddzielnych koncesyj na przewóz osób i oddzielnych na przewóz towarów.

Według projektu ustawy, minister robót publicznych zastrzeżone ma prawo udzielania koncesyj bez prawa wyłączności, t. zn. że na eksploatację pewnych odcinków mogłyby uzyskać koncesje dwa lub więcej przedsiębiorstw. Koncesje wydawać będą urzędy wojewódzkie, przyczem odwołania od ich decyzyj rozpatrywać będzie minister robót publicznych. Pierwszeństwo w ubieganiu się o koncesje mają władze samorządowe, poczta i koleje.

Zasada koncesjonowania komunikacji autobusowej spotkała się naogół z życzliwą oceną ze strony przedsiębiorców autobusowych.

Obroty na giełdach pieniężnych.

Według danych Głównego Urzędu statystycznego, ogólny obrót na giełdzie pieniężnej w Warszawie we wrześniu rb. wyniósł 94.023 tys. zł., wobec 93.758 tys. w sierpniu rb., a 87.943 tys. we wrześniu 1930 r. Z powyższej sumy przypada w tysiącach złotych na: dewizy 70.333 (78.333 i 69.369), banknoty 17.207 (10.490 i 10.885), akcje 639 (679 i 858), papiery procentowe 5.824 (4.256 i 6.831). Widzimy z powyższego, że obroty dewizami we wrześniu rb. w stosunku do sierpnia zmniejszyły się, natomiast wzrosły tranzakcje banknotami ze względu na przejściowy dość duży popyt na dolary. Obroty akcjami utrzymały się w porównaniu z poprzednim miesiącem na prawie niezmienionym poziomie, natomiast w stosunku do września r. ub. poważnie się zmniejszyły. Ruch w papierach procentowych był ożywiony.

Ogólny obrót na giełdach prowincjalnych, tj. w Łodzi, Wilnie, Poznaniu, Krakowie i Lwowie wyrażał się we wrześniu rb. cyfrą 1.263.000 zł., wobec 1.012.000 w sierpniu rb. a 2.302.000 zł. we wrześniu 1930 r. Poszczególne pozycje przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (pierwsza cyfra z września rb., druga z sierpnia rb., trzecia z września 1930 r.): waluty 176—72—704, akcje 121—96—180, papiery procentowe 966—844—1.418.

Kronika gospodarcza.

CENTRALA ZAKUPÓW KAS CHORYCH. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie utworzona zostanie centrala zakupów Kas chorych, która pokrywać będzie całkowicie potrzeby wszystkich Kas na terenie całej Polski, począwszy od środków leczniczych, a skończywszy na samochodach i wszelkim taborze. Celem utworzenia centrali zakupów jest zaoszczędzenie zbędnych kosztów pośrednictwa przy dostawach do poszczególnych Kas. Centrala zakupów Kas chorych zorganizowana będzie jako jednostka samodzielna. Statut centrali zatwierdzony zostanie przez ministra pracy i opieki społecznej w terminie do 15 listopada rb.

NA ŁÓDZKIM RYNKU DYSKONTOWYM zaobserwować się dało ostatnio ciekawe zjawisko. Stopa dyskontowa w operacjach na rynku prywatnym zrównała się z dyskontem w bankach prywatnych. Oczywista, w grę wchodzą tylko weksle pierwszorzędne, firm zupełnie pewnych. Natomiast weksle drugorzędne z trudem tylko znajdują odbiorców. a weksle firm mniejszych zniknęły zupełnie z rynku. jako materjał nie nadający się zupełnie do dyskonta.

EMIGRACJA. Urząd emigracyjny zezwolił na wyjazd w ciągu listopada do Argentyny 250 osobom bez wezwań. O wyjazd ubiegać się mogą samotni rolnicy, albo małżeństwa bezdzietne, lub też małżeństwa z dorosłemi dziećmi, o ile wszyscy są zdolni do pracy i mogą pracować oddzielnie. Emigranci, wyjeżdżający do Argentyny w ramach ustalonego wyżej kontyngentu obowiązani są zaopatrzyć się w pieniądze w kwocie 950 zł. na opłacenie karty okrętowej, oraz 303.60 zł. na opłacenie wizy argentyńskiej. Po informacje zainteresowani winni zwracać się do Syndykatu emigracyjnego który załatwia dla emigrantów wszelkie formalności wyjazdowe zupełnie bezpłatnie.

OGRANICZENIA DLA CUDZOZIEMCÓW W ANGLJI. W Londynie obiegają pogłoski, że ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza zaostrzyć przepisy o dopuszczeniu cudzoziemców do Anglji, ponieważ zaobserwowano, że do Anglji przyjeżdża pewna ilość młodych mężczyzn i kobiet z zagranicy, którzy zajmują posady pozbawiając temsamem pracy obywateli angielskich. Nowe przepisy dotyczyłyby nawet dawnych obywateli brytyjskich, którzy naturalizowali się zagranicą.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 30.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Lilpop bez kuponu za 1930 — 1931 rok. Starachowice 6.25.

3 proc. Poż. Budowl. zł. 31.25 — 31.50 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 42.00, 5 proc Poż. Konwer. zł. 41.25, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 59.00, 7 proc. Poż. Stabilizac zł. 55.50 — 56.75 — 55.50. 10 proc. Poż Kolejowa zł. 105.00.

WALUT YI DEWIZY: Dolar 8.8 i pół, Nowy Jork 8.917, Londyn 34.40 — 34.35, Paryż 35.08, Praga 26.39 — 26.39 Włochy 46.25, Belgja 124.45, Szwajcarja 173.65, Holandja 360.50, Bukareszt 5.33 Berlin pr. 211.75. Dol. War. pr. obr. 8.87

Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Otręby żytnie 15.00 — 15.75, Otręby pszenne 13.75 — 14.75, Otręby pszenne grubsze 14.75 — 15.75.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Jak się uchronić
OD PRZEZIĘBIEŃ I ICH SKUTKÓW.

Zarazki kataru, grypy i influenzy przedostają się do organizmu przez jamę nosową i ustną i dlatego racjonalna profilaktyka nakazuje przedewszystkiem higjenę jamy ustnej i gardzieli, nie wyłączając także i nader doniosłej higjeny zębowej. A zatem płukanie rano i wieczorem jamy ustnej i gardła rozcieńczonym kwasem bornym (łyżeczka kwasu bornego na szklankę 200-gramową wody), czy wodą utlenioną. a także nader staranne usuwanie resztek pokarmów z pomiędzy źle uszczelnionych zębów, których utrzymywanie w stanie zdrowia i normalnej sprawności jest zasadniczem wskazaniem higjeny.

Obok momentu zakaźnego powstawania katarów, gryp i influenz, niepodobna również negować momentu właściwego przeziębienia, polegającego na wzmożonem reagowaniu ustroju w złych warunkach atmosferycznych na duże wahania temperatur. Znaczną ilość naszego ciepła tracimy przez skórę, tą samą drogą też oziębiamy nasz organizm. Upośledzenie choćby przejściowe normalnej funkcji skóry siłą rzeczy musi się odbić na całokształcie ustroju, który reaguje w postaci gorączki, dreszczy i t. zw. łamań kości lub wprost katarów nosa i gardzieli. Nagłe przejście z rozgrzanych zbytnio pokojów mieszkalnych czy sal publicznych na chłód, wiatr i słotę uliczną, przemoczenie nóg jest najczęstszem źródłem chorób dróg oddechowych. Dlatego też wskazana jest duża ostrożność przy wychodzeniu z kin, teatrów, sal koncertowych, a także ciepłych wnętrz mieszkalnych. Oddychać należy tylko nosem, a nie otwartemi, czy rozchylonemi ustami. W razie przemoczenia nóg, należy niezwłocznie po powrocie do domu zdjąć przemoczone obuwie pończochy czy skarpetki, natrzeć stopy wodą kolońską lub spirytusem, wytrzeć do sucha szorstkim ręcznikiem i dopiero potem zmienić obuwie i pończochy.

Gdyby jednak, mimo zachowania tych ostrożności, wystąpił katar, dobrze jest zażyć już przy pierwszych objawach jeden z preparatów salicylowych — aspirynę czy salipirynę, położyć się na 24 godziny do wygrzanego łóżka, napić się na noc parę szklanek dobrze ocukrzonej, gorącej herbaty z cytryną lub sokiem malinowym, czy wprost naparu z suszonych malin, a niewątpliwie katar czy nawet lekka grypa minie bez poważniejszych następstw.

Ważnym przytem środkiem zapobiegawczym przeciw samozakażaniu się jest możliwie najczęstsze podczas kataru zmienianie chustek do nosa, które należy przed praniem wygotować, aby dalej nie szerzyć zarazków. Pewnej umiejętności wymaga też tak prosta, zdawałoby się, czynność jak wycieranie nosa. Jeden ze znanych warszawskich lekarzy specjalistów chorób gardła i nosa, zwykł nawet zaczynać od nauczania jej pacjentów, którzy zasięgają jego porady w sprawie przewlekłych uporczywych katarów. Otóż umiejętność ta polega na kolejnem, a nie równoczesnem — celem unikania samozakażenia — opróżnianiu ze śluzu każdego ze skrzydeł nosa zosobna, jak to, wiedzeni instynktem, czynią zazwyczaj nasi chłopi. Jeżeli do wskazówki tej dodamy przestrogę niedrażnienia błony śluzowej nosa, zbyt mocnem wycieraniem go, będziemy mieli mniej więcej wszystko, co w sprawie leczenia już powstałych katarów uczynić można.

Dr. S. C.

Z całej Polski.

ZNALEZIONE CZEKI NA 150 TYS. ZŁ.

W ub. środę syn komornika sądowego p. Tasarka znalazł w Katowicach na chodniku ul. Poprzecznej czek na kwotę 4.437,5 funtów angielskich oraz drugi czek na 320 mk. niem. Były to czeki obliczeniowe, które zgubił posłaniec śląskiego Banku kredytowego, Konrad Barabasz. Znalezione czeki znajdowały się w zapieczętowanych kopertach, na których widniała firma banku. Znalazca jednak wolał znalezione czeki złożyć u adwokata. Gdy bank zgłosił się po odbiór czeków — znalazca zażądał 500 zł. za znalezienie. Bank ofiarował tylko 100 zł., a wobec tego, że nie osiągnięto porozumienia adwokat złożył czeki do depozytu sądowego i sąd będzie rozstrzygał, jakie wynagrodzenie otrzyma znalazca.

ZASEKWESTROWANY OKRĘT SZWEDZKI.

W ub. tygodniu okręt handlowy „Jenny" należący do szwedzkiej firmy Rederie K. B. Fern Westervik, przez niedbałe manewrowanie najechał na okręt polski „Toruń", własność „Żeglugi Polskiej" i poważnie go uszkodził. Kapitan okrętu „Jenny" p. Sundberg nie chciał zapłacić odszkodowania, wobec tego władze Żeglugi sprawę oddały do sądu, który bez rozprawy ustnej zabezpieczył pretensje Żeglugi Polskiej ze względu na to, że okręt „Jenny" ma swój port macierzysty zagranicą. Wobec tego, że p. kapitan Sundberg nie uiścił należytości za uszkodzenie okrętu, komornik sądowy zajął okręt szwedzki. „Jenny" z nadbrzeża śląskiego portu przetransportowany został na nadbrzeże nagielskie. Sprawa powyższa wywołała zrozumiałą sensację i jest żywo omawiana w Gdyni.

NOWE ZAJŚCIE Z POWODU SEKWESTRU.

We wsi Świecewicze, gminy smorgońskiej, doszło do burzliwych zajść w czasie urzędowania sekwestratora gminnego. W czasie, gdy sekwestrator zabierał ruchomości i bydło, zebrała się grupa włościan, która napadła na wozy, naładowane rzeczami. Mimo gróźb sekwestratora, włościanie rozchwytali swe rzeczy, pozabierali bydło, sekwestratora zaś zmusili do opuszczenia wsi. Wezwana policja zdołała opanować sytuację.

FAŁSZYWE ZEZNANIA W SPRAWIE KATASTROFY GDYŃSKIEJ.

Według wiadomości z Gdyni, w śledztwie w sprawie katastrofy wybuchu gazu w Gdyni, zaszedł ciekawy zwrot, rzucający nowe światło na okoliczności, w jakich powstała katastrofa. Mianowicie prowadzący śledztwo s. Karasiewicz polecił aresztować pomocnika montera zakładów gazowych Władysława Hryszkę, który krytycznego dnia badał kurki w piwnicach bloku mieszkań ZUPU. Hryszka we wstępnem śledztwie zeznał, że zamknął piwnicę po stwierdzeniu, że wszystko jest w porządku, a klucze oddał synowi administratora domu. Obecnie aresztowany przyznał się, że pierwotne jego zeznania były fałszywe, ponieważ chciał w ten sposób bronić swoich pracodawców. Istotny stan sprawy nie został dotychczas wyjaśniony. Hryszkę odwieziono do więzienia w Starogardzie.

Królewskie mauzoleum w Wilnie

Co znaleziono w grobowcu królowej Barbary?

Na wspólnem posiedzeniu komisyj technicznej i historyczno-artystycznej i Komitetu ratowania Katedry wileńskiej, odbytem w dyrekcji okręgowej robót publicznych w Wilnie, postanowiono wybudować mauzoleum dla odkrytych niedawno szczątków królewskich. Wykonanie mauzoleum powierzono prof. Kłosowi. Mauzoleum to ma być nawrotem do idei rzuconej, ale niedokończonej, za Zygmunta III, tj. ma być wzniesione w podziemiach kaplicy królewskiej św. Kazimierza i posiadać sklepienie odpowiadające pierwotnemu zamierzeniu z XVII w., którego ślady doskonale się zachowały. Całość uzyska w ten sposób przejrzysty rozkład przestrzeni, w których pomieszczone będą sarkofagi z ukoronowanemi, jak za dni pierwotnego pogrzebu, zwłokami Aleksandra, Barbary i Elżbiety, oraz urną z wnętrznościami Władysława IV.

Prace nad otwarciem sarkofagu królowej Barbary, o czem donieśliśmy wczoraj, doprowadziły do odsłonięcia wezgłowia, przyczem po uniesieniu jednej z płyt, ukazała się część małego berła, małe jabłko insygnialne i tabliczka metalowa, leżąca na piersiach. Odnalezione przedmioty pozostawiono na miejscu do dalszego zbadania.

Uniwersytet Jagielloński zamknięty

Młodzież domaga się „Numerus clausus".

W ub. środę, po wykładzie anatomji na wydziale medycznym uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wynikła sprzeczka na temat niezałatwionej dotychczas sprawy niedostarczania przez żydów trupów do prac prosektoryjnych, w następstwie której jeden ze studentów chrześcian został czynnie znieważony. Naskutek tego doszło do demonstracyj antyżydowskich i niewpuszczania studentów żydów na wykłady.

Wskutek tych zajść we czwartek rektor uniwersytetu Jagiellońskiego zwołał nadzwyczajną komsiję dyscyplinarną, która rozpatrywała sprawę zajść. Również odbył posiedzenie Senat, który uchwalił zamknąć uniwersytet, wszystkie zakłady i laboratorja i przerwać wszelkie świadczenia na rzecz akademików aż do czasu uspokojenia.

W czasie posiedzenia komisji i Senatu w westibulu Collegium Novum, oraz w salach wykładowych zebrane tysięczne rzesze młodzieży akademickiej demonstrowały, żądając wprowadzenia numerus clausus na wszystkich wydziałach oraz pozwolenia na odbycie wiecu ogólnoakademickiego. Równocześnie na bramach wiodących do gmachu uniw. Jag. pojawiła się odezwa ks. rektora Michalskiego następującej treści:

„Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że mego wezwania do spokoju, mimo urzędowania Komisji dyscyplinarnej nie usłuchano. Wobec tego zawieszam wykłady i prace seminaryjne w Coll. Novum aż do odwołania. Równocześnie zamykam wstęp do Collegjum Novum".

Zaznaczyć należy, że zarządzeniem rektorskiem zostały również zamknięte wszystkie zakłady uniwersyteckie i zawieszone ćwiczenia w seminarjach i pracowniach.

Krakowski Komitet akademicki wydał do młodzieży odezwę z wezwaniem do zachowania spokoju i nieulegania prowokacjom. Jednocześnie Komitet podejmuje akcję w sprawie żydowskiej przez rozpoczęcie starań u rektora U. J. i o wiec w sprawie „numerus clausus" na polskich wyższych uczelniach, który powinien stać się punktem wyjścia do poważnej akcji w tej sprawie.



RHIZA KHAN,
obecny szach perski, którego portret maluje obecnie artysta-malarz p. Detke z Dąbrowy.

Cieżka zniewaga

KS. KS. BISKUPÓW ŁOMŻYŃSKICH

(KAP) Wychodzący w Łomży „Przegląd Łomżyński", redagowany przez nauczyciela państwowego seminarjum nauczycielskiego Konstantego Piotrowskiego, dopuścił się ciężkiej zniewagi ks. biskupów łomżyńskich. Pomimo stwierdzenia fałszu, jakoby Kurja biskupia łomżyńska zabroniła nabożeństw za śp. ministra Czerwińskiego, „Przegląd Łomżyński" ten fałsz ponowił i dołączył do niego dalszą zniewagę za rzekome zarządzenie w r. 1923 uroczystego nabożeństwa w katedrze za Niewiadomskiego, mordercę prezydenta Narutowicza. Tymczasem w r. 1923 nie było jeszcze katedry w Łomży, ani też ks. biskupi nabożeństwa za Niewiadomskiego nie zarządzali. Oto główne ustępy tej napaści:

„Pojęcia wypaczone serwilizmem... Nie posądzamy Kurji Biskupiej, że kierowała się w omawianym na wstępie wypadku względami materjalnemi, gdyż zapewne odpowiednią ofiarę społeczeństwo złożyłoby, lecz właśnie jesteśmy przekonani, że była to tylko „demonstracja" ze strony władz kościelnych... Czyżby nasi łomżyńscy dygnitarze kościelni byli wolni nietylko od dawania przykładu poszanowania władzy, lecz chcieli nadto przeciwko niej demonstrować? Byłby to zaiste gorszący przykład dla swoich owieczek, a z punktu widzenia państwowego niemożliwy do tolerowania... Gdy chodziło o uczczenie pamięci mordercy, serca ich nie wzdrygnęły się przed tym czynem, była to tylko „pokorna modlitwa" przy ceremonjale pierwszej klasy. Czy to nie była demonstracja? Czy takie wystąpienie nie godziło w najgłębsze uczucia patrjoty-katolika?"

Ażeby przygwoździć fałsz, dodajemy, że ks. biskup Łukomski mianowany został biskupem łomżyńskim w r. 1926, a ks. biskup-sufragan Dembek dopiero w r. 1930.

Most wiszący z roślin.

W miejscu, gdzie rzeka Bramaputra występuje z gór Himalaja, na pograniczu Tybetu i Assamu (Azja środkowa), powstało dzieło techniki, które śmiałością swej konstrukcji budzi podziw najśmielszych konstruktorów mostowych. Nad rzeką zwiesza się olbrzymi wąż, spleciony z lian i innych roślin pnących o długości 270 m., tworząc niejako rusztowanie wiszącego mostu. Przyroda dała materjał w postaci potężnych lin roślinnych, ludzie, aczkolwiek na prymitywnej stopie żyjący, wykonali prostemi nader środkami pierwszorzędne dzieło techniczne. Most ten oczywiście nie jest dla ruchu kołowego. Krajowcy chodzą po nim a raczej prześlizgują się przez niego z niemałą zręcznością. Niewprawny wędrowiec śmiałość swą łatwo przypłaciłby mógł życiem.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

24)

W jaki sposób dotarła hrabina de Foix do jego tajemnicy? Poznał Claire de Maur, jako zupełne jeszcze dziecko, w Hyde Parku. W jego oczach wyrosła na młodą pannę, gdy, tymczasem lady Musgrave, zrozpaczona po stracie jedynej córki popadła w stan półobłąkania. Przyzwyczaił się do oprowadzania młodej dziewczyny po pięknych parkach Richmondu, Kew i Windsoru, albo po muzeach. Zdawałoby się, że nic nie mogło wzbudzać większego zaufania, niż przyjaźń młodej osiemnastoletniej dziewczyny z mężczyzną pod pięćdziesiątkę. A jednak dziewczyna zakochała się w tym wybitnym człowieku, który napróżno usiłował uciec. Niemożliwość i odległość przestały dla nich mieć znaczenie. Spotkali się w Kairze, we Włoszech, uprawiali sporty zimowe w Szwajcarji. Dwa lata temu wyznaczyli sobie spotkanie w Mürren, wysoko położonej miejscowości w Alpach, naprost Jungfrau, lecz tym razem lord Musgrave nie dotrzymał słowa. Napisał do Claire czuły list z zerwaniem. Od tej chwili nie widzieli się wcale.

Opowiada swej sąsiadce o zabawach, urządzanych przez Guicowara w Baroda, polegających na walce słoni z nosorożcami i nagich gladiatorów uzbrojonych w trójzęby z rogów.

— Rzucają się jeden na drugiego i wkrótce ich ciała broczą krwią. Rozjuszeni tym widokiem, wpadają w furję i rozszarpują się na śmierć, dopóki Guicowar nie powstrzyma walki, zarzucając sznur pereł na szyję zwycięzcy.

— To straszne i denerwujące.

— Czyż narody Europy nie rozszarpywały się w podobny sposób podczas wojny?

Claire de Maur nie słucha od dłuższej chwili opowiadania doktora Dominant o osobliwościach najwspanialszych przypadków neurastenji. Skupia się cała w radosnem oczekiwaniu porozumienia ze swym drogim sąsiadem po długich, ciężkich miesiącach rozłąki.

— Nie powinnam pana zabierać tylko dla siebie — mówi Ethel de Foix ze znaczącym uśmiechem.

Lord Musgrave nie protestuje. Nie zwraca w tej chwili uwagi na to, że tajemnica jego życia zaczyna być znaną. Odnajduje utraconą przyjaciółkę i odnajduje ją nietkniętą.

— Powiedz coś do mnie, Claire, niech wreszcie usłyszę twój głos, tak dawno niesłyszany.

— A ja zato słyszałam głos pana.

— W jaki sposób?

— Pan wie dobrze, że pana słuchałam. Mogło się zdawać, że mówi pan dla całego świata. a to było dla mnie. Po powrocie z Indyj wygłosił pan długie przemówienie w Izbie Handlowej w Londynie.

— Przemówienie ekonomiczne — uśmiechnął się mąż stanu, zdając sobie doskonale sprawę, dokąd zmierza sąsiadka.

— Tak, przemówienie ekonomiczne przed mikrofonem. Zawiadomiły mnie o tem gazety angielskie. W ambasadzie w Bernie słychać świetnie Londyn. Chciałam sprawdzić moje postępy w języku angielskim. Zrozumiałam wszystko.

— Naprawdę wszystko?

— Tak, naprawdę. Pomiędzy informacje o produkcji i wymianie było wplecione opowiadanie o pewnem spotkaniu nad brzegiem Gangesu. Młoda dziewczyna hinduska zbliżająca się do rzeki, wyglądała jak wcielenie wiosny. Jej widok odmłodził, jak się pan wyraził, pańską jesień i to posłużyło panu do porównania jej do szerokiego świata odmładzającego swemi zasobami starą Anglję. To było dla mnie, prawda, a nie dla kupców?

— To było dla pani, Claire. Miałem nadzieję, że pani mnie słucha.

— Jeszcze później, w innem przemówieniu...

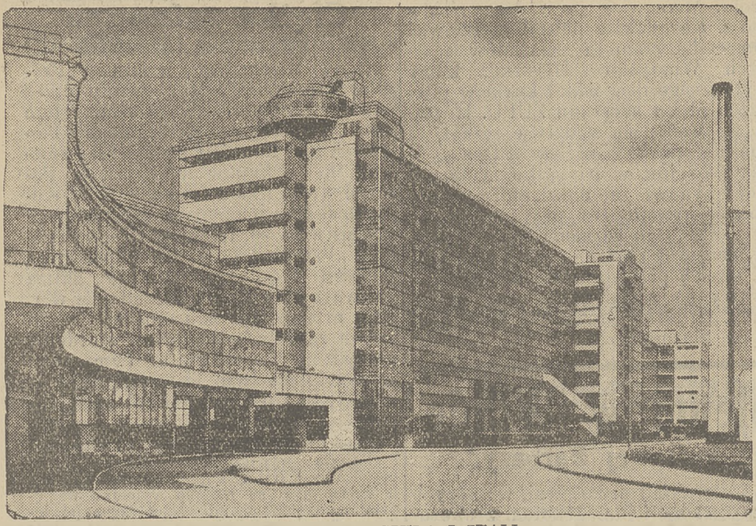
— We wszystkie moje przemówienia przez radjo wstawiałem zawsze zdanie dla pani.

— A ja zawsze je odnajdywałam. To było cudowne, to wyznanie na odległość.

— Niema już teraz odległości między nami...

Wielki dziennikarz amerykański nie może stracić okazji do wywiadu. Edgar Hilden siedzi obok najwybitniejszej gwiazdy filmu francuskiego. Jest to korzystne dla niego, ale jeszcze korzystniejsze dla niej, ponieważ w jego mocy leży zamiana tej sławy lokalnej na światową. Gwiazdy Stanów Zjednoczonych są w zupełnie innej sytuacji. niż wątłe gwiazdy narodów europejskich.

D. c. n.



FABRYKA ZE SZKŁA I STALI.
Olbrzymią tę budowlę ze stali i szkła o niezwykle pięknej formie architektonicznej wzniesiono w Rotterdamie.

Nr. Z.H.27-31. **OGŁOSZENIE.** Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 25 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 5-28 poz. 20) ogłasza że decyzją Sądu z dnia 25 października 1931 roku w sprawie Nr. Z.H. 27-31 postanowił otworzyć w sprawie odroczenia wypłat firmie „Jakób M. Gutman" w Będzinie, Plac 3-go Maja Nr. 7 postępowanie układowe na następujących warunkach: 1) wysokość każdej wierzytelności ustala się na dzień 15 października 1931 r. Od tej daty żadne procenty nie będą doliczone, 2) na całkowite pokrycie należności firma Jakób M. Gutman wypłaci wierzycielom 40 proc. w przeciągu 2-ch lat od dnia zatwierdzenia układu w 8-miu równych ratach kwartalnych, z których pierwsza będzie płatna po upływie pierwszego kwartału od powyższej daty; 3) układ nie dotyczy należności przewidzianych art. 19 Rozp. Prez. Rzplitej o zapobieganiu upadłości. Sosnowiec, dnia 28 października 1931 roku. **Przewodniczący:** (podpis nieczytelny). **Sekretarz** (podpis nieczytelny). 8826

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że z powodu remontu mostu na ul. Sobieskiego na rzece Brynicy, ruch kołowy z dniem 31 października rb., zostaje wstrzymany. Objazd do Katowic i Szopienic przez Mysłowice, lub Dąbrówkę.

8934 **MAGISTRAT.**

Sosnowiec, dnia 29 października 1931 r.

W związku z ogłoszeniem umieszczonym w numerze 251 „Kurjera Zachodniego" z dnia 30 października b. r. o Ogólnem Zgromadzeniu Wierzycieli firmy A. Oppenheim w Sosnowcu Sędzia Komisarz zawiadamia, że zebranie to odbędzie się w Sali Zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu o godz. 10 przed południem. 8819

Sędzia Komisarz
Władysław Lewandowski.

POSADY i PRACE

WDOWA MŁODA znająca się na gospodarstwie domowem i gotowaniu poszukuje posady u pojedynczej osoby. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 8810

PANNA z ukończoną szkołą handlową pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod Skromna. 8841

KUPNO i SPRZEDAŻ

3 SYPIALNE POKOJE i inne meble niedrogo do sprzedania z powodu wyjazdu. Sosnowiec, ulica Dworska Nr. 6. 8809

SALON kupię okazyjnie. Zgłoszenia z dokładnym opisem do Administracji pod Salon S. P. 101. 8774

W ZAKŁADZIE stolarskim Banasika, Sosnowiec, Orla 18 wy sprzedaż mebli na dogodnych warunkach, pokoi: sypialnych, stołowych, gabinetowych, kuchni i różnych mebli. 8803

KUPIĆ DOM nowy z wolnem mieszkaniem nieobciążony za gotówkę 20 — 25 tysięcy. Zgłoszenia do Administracji pod „Gotówka". 8825

MIÓD podolski pierwszej jakości puszka 4.60 kg. — netto po 1.80 za kg. wysyła za zaliczeniem — wysyłkę uskuteczniamy również hurtownie beczkowo. Skład nica Kółek Rolniczych Zborów. 8853

PARCELE w kształcie kwadratu o powierzchni około 8.000 m kw. przy torze kolejowym Słotwina — Brzesko (około dworca towarowego) nadającą się pod budowę większego objektu przemysłowego w całości, lub częściowo pod budynki mieszkalne sprzeda Spółdzielnia Roln. Handl. Miarka w Brzesku. 8852

JABŁKA zimowe wagonowo polecają Właściciele Sadów Owocowych — Korczyna, powiat Krosno. Zgłoszenia rzeczowe w listownie załatwia Józef Jórasz, przemysłowiec. 8831

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia przy rodzinie Sosnowiec, Miła 7, m. 9. 8955

LOKAL sklepowy w Sosnowcu poszukiwany. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod Lokal. 8840

POKÓJ umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod umeblowany 8827

ZGUBIONE DOKUMENTY

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Antoni Skorupa. 8828

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubiła Marja Polak. 8829

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Katowice zgubił Wacław Zaborowski. 8830

ŚWIADECTWO przemysłowe kat. 3-cia zgubił Chaja Grünkraut z Zawiercia, które nieważnia. 8937

NAUKA I WYCHOW.

NAUCZYCIELKA gimnazjum udziela lekcyj, korepetycyj, przygotowuje do szkół Marjacka 12, m. 25 Wójcicka. 8929

KOMPLET, prowadzony przez nauczycielkę gimnazjum przyjmie dzieci ośmio letnie. Wiadomość: Bema 3, m. 1, róg Orlej, od drugiej do czwartej. 8930

Reklama jest dźwignią handlu.

ROZNE

FORTEPIANY pianina — naprawia stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, tel. 10-22. 829[illegible]

SZOPA do wynajęcia w dobrym punkcie zdatna na jakikolwiek interes. Sosnowiec, Piłsudskiego 64. Gospodarz. 89[illegible]

PRZYJMUJE różne roboty wchodzące w zakres hafciarstwa białego i kolorowego, oraz roboty kościelne, siatkowe i welniane. Przyjmę uczenice. Marja Tajchman, Sosnowiec, Staropogońska 25. 8[illegible]

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.50. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 212. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Bedzińska.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.